Nr 100. Kraków, 2 Maja — Wtorek Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Ogłoszenie przedpłaty.

W Krakowie na miesiąc Maj . . . . 2 złr.
„ „ od 1 Maja do 30 Czerwca 4 „
z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na miesiąc Maj . . . . 2·50
od 1go Maja do końca Czerwca . 5·—

Kraków 1 maja.

Namiestnik i Marszałek, dwaj najwyżsi w kraju naszym urzędnicy, jeden administracyi rządowej, drugi autonomicznej, przybywają do miasta naszego pierwszy raz w urzędowym charakterze swoim. Nie są mu obaj obcy swojemi stosunkami familijnemi i towarzyskiemi, a tem mniej jeszcze jako rodacy; znajdą się więc tu pośród starych znajomych zarówno ludzi, jak instytucyj, jak wreszcie pośród starych pamiątek. Posiedzenie publiczne Akademii umiejętności, której hr. Alfred Potocki jest wice-protektorem w zastępstwie Arcyksięcia Karola Ludwika, mogło być głównym celem jego tu przyjazdu, ale nie będzie jedynym, Marszałka zaś hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego sprowadza tu także zamiar rozpatrzenia się w autonomicznych stosunkach, dla obu zaś choćby sama Rada powiatowa krakowska mogłaby posłużyć za dowód, co stać się może z naszemi instytucyami, gdy nie ducha ich, lecz paragrafu słuchać się będzie.

Namiestnik i Marszałek nie we Lwowie urzędują, lecz w całym kraju: objazd dozwalający im zetknąć się bezpośrednio z żywem słowem, nie z martwemi raportami, powinien wypaść zawsze na korzyść dobra publicznego.

Równoczesny pobyt w mieście naszem obu dostojników, stojących na czele władz, których kompetencye bardzo często potrącają o siebie, powinien być wielce pocieszającą wróżbą, iż gdy u szczytu nie ma dążenia do wkraczania nawzajem w zakres właściwie, dla każdej gałęzi służby publicznej zostawiony, nie będzie go i niżej w obustronnych organach lokalnych. Nie ma na świecie konstytucyi, któraby tak ścisły naznaczała zakres wszystkim sferom działania, iżby one z sobą nie ścierały się na granicach swoich; ale też najlepszą konstytucyą jest obyczaj i zwyczaj, a najdokładniejszym zakresem kompetencyi miłość sprawiedliwości. Na stałym lądzie Europy, gdzie wśród ciągłych od wieku rewolucyj i reform napisano setkami konstytucyj, zapomniano o głównej rzeczy, a mianowicie, że urządzenia społeczne i ustroje polityczne nie mogą się opierać na teoryach abstrakcyjnych, lecz na materyale żywym, a ducha ich czerpać trzeba z obyczaju narodowego, tradycyi i prawa zwyczajowego, nie zaś z recept ideologów politycznych, począwszy od Platona. Nie tyle zresztą same ustawy, co ich wykonanie i zastosowanie znaczy. Nie ma ustaw karnych sroższych nad angielskie, a któż dziś stosuje ustawę o libellach; panuje tam zupełna jawność obrad parlamentu, choć nie na ustawie oparta, lecz na obyczaju; że zaś nie inaczej rzecz się ma, mieliśmy dowód w roku zeszłym, gdy jeden z deputowanych gmin zażądał wypróżnienia galeryi słuchaczów. Na kradzieże przepisaną jest tam przecież kara śmierci, a któryż sędzia orzeka ją? Od ludzi bowiem więcej niż od ustaw zawisły sprawy publiczne.

Dla tego wiele nam zależało na tem, kogo Korona powoła na sterników obu tych najwyższych posad, bo wiemy, że aby ustawy istniejące mogły przynieść jakiekolwiek owoce, potrzeba, aby zastosowanie ich spoczywało w rękach mężów, którzy przedewszystkiem miłują kraj i stoją po za obrębem prądów stronniczych a wolni są zarówno od prywatnych względów jak od osobistych interesów, i dobro publiczne na pierwszem kłaść zwykli miejscu.

Powitaliśmy ich nominacye z przeświadczeniem o wpływie ich korzystnym na bieg spraw krajowych; z tem samem przeświadczeniem powitamy ich osobiście przybywających w nasze strony, uczuciem pełnem życzliwości, a zarazem wyrozumiałością, bo nie tajne nam zawady i trudności, jakie w tym skołatanym politycznie i socyalnie kraju napotykać musi każdy, kto służbę publiczną bierze na seryo, jako obowiązek, a z szczerą chęcią niesienia krajowi wszelkich ofiar, jakie składać mogą mężowie, co nie z rzemiosła i dla karyery wstępują na arenę życia publicznego, lecz z miłości dobra ojczystego.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 29 kwietnia.

? W czasie trwania Sejmu, uwaga głównie na jego działalność zwróconą była, dla tego nie doniosłem wam o popłochu pomiędzy kredytorami tutejszej kasy oszczędności.

Gazeta Narodowa umieściła w numerze Wielkanocnym w artykule wstępnym wiadomość z Pragskiej *Politik* o nadużyciach i stratach pierwszej austryackiej kasy oszczędności w Wiedniu, mających przenosić sumę czterdziestu milionów. Wiadomość ta szerzyła się po mieście przez dni świąteczne, a publiczność, z której przeważnie składa się klientela kasy oszczędności, nie zna prócz tutejszej żadnej innej. Do tego dodać należy upadek finansowy coraz bardziej rozpościerający się i coraz szersze koła obejmujący, a ztąd nieufność i bojaźliwość kapitalistów.

To też zaraz po świętach rzuciła się publiczność tłumnie z książeczkami, żądając zwrotu wkładek.

Oczywistą jest rzeczą, że kasa oszczędności przyjmując wkładki i oprocentowując je, nie może trzymać pieniędzy w swem przechowaniu na każde zawołanie, lecz lokować je musi w taki sposób, ażeby procent przynosiły i poprzestaje na trzymaniu pod ręką małej stosunkowo rezerwy, na wypadki nadzwyczajnych zażądań zwrotu pieniędzy.

Natomiast zastrzegają statuta kasom oszczędności inny środek chronienia się przeciw zbyt tłumnym i zbyt wysokim zgłoszeniom się o zwrot wkładek. Tym, aczkolwiek nie zupełnie wystarczającym środkiem jest prawo kasy oszczędności, niewypłacania zażądanych zwrotów, jak dopiero po upływie pewnego czasu od wypowiedzenia. Nim ten czas upłynie mija zazwyczaj popłoch, a w każdym wypadku pozostaje kasie oszczędności kilka miesięcy czasu dla uregulowania swoich interesów w taki sposób, ażeby zażądane wypłaty uiścić mogła.

Prócz tego odbywa się likwidacya w takich wypadkach rozwlekle, a wskutek tego uiszczają się wypłaty powolniej i strony dłużej czekać muszą, co nie jednego odstręczać może od zgłoszenia się, lub wytrwania aż na niego kolej przyjdzie.

Popłoch w obecnym wypadku był wielki, a zgłoszenia się o zwrot wkładek liczne. Wypłacono bowiem w przeciągu dni dziesięciu około 400,000 złr. a w jednym z tych dni stokilkanaście tysięcy złr.

Dyrekcya jednak, idąc za wytrawnem zdaniem urzędującego dyrektora p. Franciszka Zimy, oceniła należycie doniosłość tego chwilowego popłochu. Zamiast uciekać się do zwykłych środków zaradczych, zamiast żądania wypowiadania kapitałów większych zamiast przewlekania z likwidacyą i wypłatą; oddała dyrekcya do likwidatury wszystkich możliwych, to jest wszystkich takich urzędników, którzy nie byli niezbędnymi do załatwienia innych czynności urzędowych, a wypłaty uiszczał nie jeden kasyer, jak zwyczajnie, lecz dwóch kasyerów, nadto wypłacano wszystkie kapitały o które zgłoszono się, bez względu na ich wysokość, ani też na termin wypowiedzenia w statucie przewidziany.

Ta gotowość kasy oszczędności w zadośćczynieniu wymaganiom publiczności i spokój panujący na obliczu urzędującego dyrektora, który z drugiej strony zapobiegliwością swą umiał dostarczyć na zawołanie potrzebnych kapitałów dla zadośćuczynienia publiczności, zażegnały popłoch prędzej i skuteczniej, aniżeli wszelkie zwykłe środki zaradcze.

W ostatnich dwu dniach wydarzało się częstokroć, że interesenci miejscowi, lub nawet zamiejscowi, umyślnie w tym celu przybyli, ażeby swój kapitał, często kilka lub nawet kilkanaście tysięcy wynoszący, podnieść i uratować od niebezpieczeństwa grozić mu mającego, wszedłszy do zakładu, spostrzegłszy wszędzie wzorowy ład i porządek, spokój dyrektora i pośpiech w uiszczaniu wypłat, rozmyślili się, odstąpili od pierwotnego zamiaru i pozostawili nadal swe kapitały w kasie oszczędności.

To też zaufanie już wszechstronnie powraca i wszelkie prawdopodobieństwo za tem przemawia, że nawet najznaczniejsza część podniesionych pieniędzy napowrót szukać będzie lokacyi w kasie oszczędności; gdyż w żadnym z tutejszych zakładów bankowych, kredytowych, ani też zaliczkowych nie ulokowano w dniach ostatnich znaczniejszych zapasów pieniężnych. Kasa oszczędności jednak dobrze zrobi, jeżeli mieć się będzie na baczności przed tak trwożliwym kapitałem, który przy każdej sposobności narazić może na zawikłania.

Pan Namiestnik pomimo zajęcia nieprzerwanemi prawie posiedzeniami sejmowemi, znalazł dość czasu do zajęcia się osobiście tą sprawą, doradzał na razie uspakajanie publiczności plakatami, wszedłszy jednak bliżej w stan sprawy i przekonawszy się o zasobach zakładu pochwalił zupełnie postępowanie dyrekcyi, które, jak właśnie przytoczyłem, pomyślnym skutkiem uwieńczonem zostało.

O ile słychać, ma w podziale referatów w Wydziale krajowym zajść taka zmiana, że członek Wydziału krajowego Wereszczyński obejmuje sprawy gminne i kultury krajowej, członek Wydziału krajowego Smolka dotychczasowy referat Wereszczyńskiego, a nowo obrany członek Wydziału krajowego Podlewski sprawy żandarmeryi i szupasowe.

Wiedeń 30 kwietnia.

(J. H.) Biuletyny o stanie rokowań z Węgrami tak zmienne i sprzeczne, że zaiste nie ma niewdzięczniejszego tematu dla sprawozdawcy, zniewolonego prawie każdemu swojemu listowi poprzedniemu zaprzeczać w następnym. W przeszłym tygodniu na całej linii między Wiedniem a Pesztem panowała najpiękniejsza pogoda, żadna chmurka już nie zaciemniała widnokręgu ugody, tak silne panowało przekonanie o tem, że ugoda musi przyjść do skutku. Dziś znowu naraz zachmurzyło się do koła a szanse ugody są najgorsze. Prezes ministrów węgierskich p. Tisza miał znowu wczoraj posłuchanie u Cesarza, poczem znowu kilkakrotnie konferował z ministrem Andrassym, z którym również i węgierski minister skarbu p. Szell dłużej się naradzał. Zdaje się, że rzeczy wcale nie świetnie stoją, a cała ta ruchliwość ze strony Węgrów wskazuje równie na spokój jak na nieugiętość ministerstwa austryackiego, które w samej rzeczy zajmuje tak stanowczą i silną pozycyę, jaką tylko podać może przekonanie o niemożebności dalszego ustępstwa. Rzeczy miały już stanąć na ostrzu miecza, a dziś lub jutro ma zapaść decyzya. Powtarzano to już kilkanaście razy w ciągu biegu rokowań, a być może, że i dzisiejsza zapowiedź nie jest ostatnia. Tymczasem eskontują tu już upadek już to ministerstwa cislitawskiego, już to węgierskiego, ba, nawet hr. Andrassego. Są dzienniki, w których cały szereg takich przesileń wyczytać można. Że ostatnie nawet dosięgły hr. Andrassego, tem się tłumaczy, że mianowicie upadek ministerstwa Tiszy musiałby koniecznie sprowadzić za sobą w następstwie ministerstwo Szenyeya, konserwatysty i antagonisty hr. Andrassego, z którym trudna byłaby zgoda. Nie łudzą się, że w razie nieudania się ugody i dla ministerstwa Auersperga nie kwitną róże i że wogóle zawionąłby prąd więcej konserwatywny, gdyby ministerstwo obecne upadło. Mężowie atoli zasiadający teraz w Cislitawii na krzesłach ministeryalnych, mimo liberalnego pochodzenia, zwrotu podobnego w chwili krytycznej nie uważaliby może za zgubny dla potęgi państwa, bo nie ulega wątpliwości, że w każdym razie nieugiętość ministrów wobec żądań węgierskich naraża na niebezpieczeństwo cały system obecny i w Cislitawii.

Wielkie wrażenie sprawił tu przed kilkoma dniami wypadek na giełdzie, spowodowany przez bankiera tutejszego, cudzoziemca, oczywiście *von Draussen*, który zbogacił się tutaj, a przy sposobności ostatniej deruty giełdowej w zwykły tym przybyszom sposób, poniżał publicznie honor i kredyt Austryi. Baron Königswarter słysząc obelżywe wykrzyki tego Prusaka, który nazywa się Aub — napomniał go, aby się umiarkował. Na to atoli Aub nietylko nie zważał na Königswartera, ale przeciwnie z spotęgowaną wściekłością powtarzał swoje obelgi, wołając, że Austrya nie zasługuje na szeląg kredytu, że warta, aby ją zniszczono itp. Bar. Königswarter oczywiście całą sprawę przedłożył przed wydział giełdowy. Tu atoli o mało co nie ugrzęzła, albowiem sześciu z siedmiu sędziów, zasiadających w wydziale, mającym rozstrzygnąć nad kwestyą, znajdowało się, jak o tem wiedzą wszyscy, w kontrminie, a zatem w tym samym kierunku, co rzeczony bankier, i niezawodnieby i w drugiej instancyi uszedł kary, gdyby sprawa nie dostała się tam, gdzie właściwie należy, to jest przed policyę. Dawnemi czasy wsadzano do więzienia wszystkich, co kontrminowali rentę państwową, dziś cudzoziemcowi dość jeszcze pobłaża policya, wydalając indywidua, narażające spokój i powagę państwa na szwank. Rzeczony p. Aub otrzymał od policyi rozkaz wyniesienia się z Wiednia w przeciągu 24 godzin. Dawno już tego rodzaju krok policyi nie wywołał tak ogólnej satysfakcyi, takiego przyklaśnięcia ze strony publiczności wiedeńskiej, jak to wydalenie Prusaka.

Dziś w południe odbyła się uroczysta instalacya księcia arcybiskupa Kutschkera, przy bardzo licznym udziale publiczności.

Poczdam 25 kwietnia.

Przyjaźń Niemiec z Rosyą, nie wchodząc jak silną była, doznała pewnego oziębienia. Można o tem sądzić z tonu, w jakim natchniona prasa tutejsza przemawia o Rosyi. Dawniej sławiła ona zupełną zgodność widoków i uczuć obu gabinetów; dziś kładzie nacisk bardzo znaczący na niepodległość obu państw w dążeniu do właściwych sobie a różnych zadań. Najwięcej zaś uderza zmiana w stanowisku i opinii sfer znanych z powolności dla hasła podanego w kierunku polityki kanclerskiej. Mówią tam z widocznem lekceważeniem o względach, jakie Berlin ma zachowywać dla Petersburga, i niekrywają złego humoru, gdy chodzi o Rosyę.

Równocześnie, a kontrast ten nie jest obojętnym, Austryę lekceważoną wczoraj otaczają teraz wielkiem poważaniem, i udają, jakoby większą przypisywano cenę do zgody z Wiedniem niż z Petersburgiem. A o tem zapominać nie trzeba przy tej okazyi, że dzienniki tutejsze półurzędowe zaczęły bez widocznego powodu rozpisywać się w długich artykułach, aby dowieść, że przyłączenie do Niemiec prowincyj niemieckich Austryi byłoby błędem i przyniosłoby tylko szkodę; nie jest przeto do życzenia, aby to nastąpiło, ani też sobie tego życzyć należy; nie może to więc powstać w myśli cesarstwa Niemieckiego. Oświadczenia te nagłe mają tem większe znaczenie, że te same dzienniki unikały dotąd z niesłychanem staraniem tego drażliwego przedmiotu.

Najprawdopodobniejszem zdaje mi się atoli, że stawką gry toczącej się potajemnie w tej chwili między Berlinem a Petersburgiem, jest, jak wam już poprzednio wzmiankowałem, stanowisko hr. Andrassego, które tu chcą utrzymać, a tam jeżeli nie obalić, to zachwiać. W przewidzeniu możebnej ewentualności, polityka kanclerska stara się wszelkiemi siłami o zachowanie hr. Andrassego na czele spraw zewnętrznych w Wiedniu, mniemając, że liczyć nań może, i właśnie dla tej samej przyczyny książę Gorczakow radby widzieć politykę austryacką innym powierzoną rękom. Stąd artykuły pism półurzędowych berlińskich mają na celu wykazywać, że lubo polityka hr. Andrassego zgodną jest z widokami Niemiec, nie tylko żadnego dla starej monarchii Habsburskiej nieprzedstawia niebezpieczeństwa, ale zapewnia jej w Niemcach wiernego i silnego sprzymierzeńca; każą zresztą przewidywać Austryi, że w bliskich komplikacyach, na jakie się zanosi, odegra przeważną rolę, taką jak za najlepszych czasów.

Nie wypada także wielkiego przywięzywać znaczenia do zapowiedzianego spotkania się wkrótce dwóch cesarzów Wilhelma i Aleksandra i dwóch ich kanclerzów ks. Bismarka i ks. Gorczakowa. Cesarze są osobistą przyjaźnią związani, ale wiadomo już, jak dalece wpływa to na politykę ich ministrów. Ci zaś znają się nawzajem zbyt dobrze, i są zbyt znakomitymi dyplomatami, aby wnosić można, że jeden nad drugim zdoła odnieść stanowczą korzyść.

Donoszą mi, i to tak stanowczo, „iż kanclerz zamierza niebawem z czemś wielkiem wystąpić“, że chociaż nie jestem w stanie powiedzieć, w jaką stronę cios uderzy, czy za granicę, czy wewnątrz, w resztę niezawisłości jaką zachowały niektóre państwa w Niemczech, wspomnieć jednak o tem winienem. Nie mogę również powiedzieć, czy osoba, która mię o tem zapewnia, nie chciała mię lepiej zainformować pod tym względem, czy też sama nie jest rzeczy świadomą. Skłaniałbym się do tego ostatniego przypuszczenia; odpowiada to bowiem zwyczajom i sposobowi postępowania kanclerza. Aż do chwili bowiem stanowczego wykonania planu powziętego, nikt prócz p. Lotara Büchera nie bywa jego powiernikiem. Lecz według moich informacyj, pewnem jest, że wkrótce oczekiwać należy jakiejś niespodzianki.

Stosunki towarzyskie coraz więcej naprężone w Berlinie, zwłaszcza w sferach bliskich dworu. Rodziny wyższej szlachty opuszczają stolicę, jedna po drugiej, a towarzyska próżnia, dotąd nie znana, daje się coraz więcej uczuwać w wysokich sferach społecznych. Szlachta nadreńska i westfalska trzymała się w oddali już od trzech lat. Można powiedzieć, że przeszłej zimy niebyło nikogo z Prus wschodnich. Ze szlachty szląskiej, odwiedzają dwór tylko książęta Ujezdu i Raciborski. Dwa nowe ubytki zapisuję: ks. Blücher i hr. Raczyński wyjechali na czas dłuższy; pierwszy do swych dóbr na Szląsku austryackim, drugi do zamku swego nad jeziorem konstancyńskiem. Obaj prowadzili wielkie domy w Berlinie. Cesarz, jak mówią, bardzo jest niezadowolony z wyjazdu dwóch tych rodzin. Utrzymują, chociaż wątpię o tem, że hr. Raczyński już kazał przewieść do dóbr swoich w Galicyi część znaczną swej słynnej galeryi obrazów; reszta ma być odesłaną, skoro tylko ukończy się przygotowanie na przyjęcie całego wspaniałego zbioru.

Rzym 21 kwietnia (spóźniony)

Rzym, pan świata, którmu dał naukę prawa i polityki, który wywiera jeszcze nań wpływ moralny wiary katolickiej, święci dziś 2629-tą rocznicę swego założenia. Niepodobna zaręczyć za dokładność daty, gdyż ciemna mgła osłania początki starego grodu.

Cokolwiekbądź, dzisiejsi Rzymianie trzymają się tradycyi, która twierdzi, że 21 kwietnia 753 r. przed erą chrześciańską Romulus i Remus zakreślili na wzgórzu palatyńskim obręb Rzymu. Tradycya bardzo tu upowszechniona mniema, że mieszkańcy Trans-

---

Część literacko-artystyczna.

TEATR.

Nigdy zapewne jeszcze nie figurował na scenie naszego teatru produkt oryginalny z drugiej półkuli świata wyszły z pod ręki polskiej. Dziś, kiedy po rozćwiertowaniu ojczyzny i wielkich następnie wstrząśnieniach coraz liczniejszy zastęp nieszczęśliwych ziomków naszych tułać się musi po wszystkich kątach ziem obcych, unosząc z sobą jedyny skarb: język i serce polskie, mógł ziścić się ten fenomen, że utwór sceniczny polski napisany po tamtej stronie oceanu, ukazał się na scenie krakowskiej. Tym gościem zatlantyckim sceny, jest komedya w 5 aktach p. t. *Trzy Flory*, którą autorka jej p. T. Samolińska przebywająca w Chicago przesłała na tegoroczny tutejszy konkurs dramatyczny. Konkurs zalecił komedyę do grania, a p. Kwiecińska obrała ją na swój benefis, który się odbył w sobotę.

Komedya ta, której przedmiot jest bardziej kosmopolityczny niż charakterystycznie polski, nie jest komedyą w właściwem słowa znaczeniu, lecz raczej krotochwilą i jako taka posiada ona mniej zwykłą pisarzom naszym zaletę nadzwyczajnie zręcznego splątania intrygi. Ciągła gra w *qui pro quo* przypomina tu popisy prestidigitatorskie; te nieustanne niespodzianki to jakby kubki w rękach magika, pod których powierzchnią co chwila co innego się ukazuje. W każdym razie jakkolwiek efekta komiczne polegające na tych systematycznie obmyślanych pomyłkach, nie zastąpią ducha, jaki ożywiać powinien utwór mający pretensyę do tytułu komedyi, niemniej one jednak bawią, pobudzają do serdecznego śmiechu, a przyznać trzeba, że są dowodem niepospolitego talentu. W istocie potrzeba talentu, aby wybrnąć z tego chaosu kolizyj, aby ten kłębek zgmatwanych nici tak rozplątać, iżby na nich żaden nie pozostał węzełek. A komedya *Trzy Flory* tem właśnie się odznacza, że konkluzyę ma tak jasną, tak wszystko jest umotywowane, iż w końcu widz nie potrzebuje sobie zadawać pytania dla czego tak a nie inaczej się stało?

W krotochwili czyli tak zwanej u nas z cudzoziemska farsie trudno szukać doniosłości moralnej; celem jej rozrywka dla rozrywki bez uroszczeń rozwinięcia jakiejś tezy społecznej lub zagadnień psychologicznych. W *Trzech Florach* możnaby co najwięcej tę naukę zaczerpnąć, że chcąc się oświadczyć pannie, nie należy tego czynić w bezprzytomnym stanie odurzenia napojem — i oto wszystko — z tego bowiem motywu płyną wszelkie dalsze komplikacye, wikłające się coraz bardziej w miarę posuwania się zdarzeń mniej lub więcej prawdopodobnych.

Rzecz dzieje się w Wrocławiu, zapewne dla tego, że prócz służącego Błażeja, który mówi z mazurska, inne wprowadzone osoby nie mają barwy wyłącznie polskiej, chociaż polskie noszą nazwiska. Sam urząd assesora, jaki piastuje główny bohater Astolf Łucki jest u nas nie znany. Otóż ów assesor młody i przystojny kocha się odpłacany wzajemnością w Florze, córce pana Trzcińskiego, którego druga żona prawdziwa *hic mulier*, o ile sam Trzciński jest *haec vir*, radaby jej się z całego serca z domu pozbyć. W tem jakaś wieczorna uczta odbywa się w mieście i na niej znajduje się Flora i assesor, który przebrawszy miarę winem, przysiada się wprawdzie do Flory, ale innej, córki Ukropa, zmylony jej takim samym ubiorem, (Obie Flory były bowiem przyjaciołkami od serca i jednakowo zwykły się były ubierać) i ściąga jej bezprzytomnie pierścionek z palca jako zakład zaręczyn, oświadczając jej miłość dozgonną. Tego trzeba było biednemu assesorowi aby wszystkich na siebie oburzyć. Flora Trzcińska opuszcza bal w rozpaczy, że jej wybrany w jej oczach dopuścił się zdrady; Ukrop którego temperament usprawiedliwia nazwisko, pisze nazajutrz dotknięty zniewagą córki piorunujący list do assesora żądając zwrotu pierścionka, lecz co dziwniejsze, assesor jak lunatyk nie miał najmniejszej reminiscencyi tego co się stało. Mając dopiero otrzymanym listem zwróconą uwagę, spostrzegł wreszcie na palcu swym obcy pierścionek, a będąc pewnym że pochodzi od ukochanej przez niego Flory, w też tropy biegnie do domu Trzcińskiego. Tam najgorzej przyjęty i mając sobie nadal wzbroniony wstęp do domu, zostawia pierścionek, który w końcu jak amulet uchronił go od rozpaczy — ale ileż wprzód zaszło drastycznych nieporozumień, ile gróźb rozbudzonej zazdrości, a wszystkiego były powodem dwie Flory. List pisany do jednej dostaje się w ręce drugiej, a raczej — co gorsza — w ręce jej ojca; gdy mówią o jednej druga ma być przez to rozumianą, słowem zamieszanie się zwiększa całym szeregiem *qui pro quo* i dopiero trzecia Flora staje się rozjemczynią między powaśnionymi i sprowadza rozwiązanie zawikłań. Tą trzecią Florą jest posag Flory na odległym placu, służącym za miejsce schadzek zakochanym. Tam w końcu z różnych powodów wszyscy się gromadzą i rzecz tak skutecznie się wyjaśnia, że dwa małżeństwa stają się tego wyjaśnienia owocem.

Z tego co wyżej powiedziane i z pobieżnego zarysu treści widocznem jest, że do sztuki tej niemożna przykładać skali wymagań, jakich usprawiedliwić niemoże; taka jednak jak jest, mieści ona w sobie pewien właściwy urok i wyviera wesołe wrażenie. A nawet pod względem kontrastu charakterów zestawieniem swem uderzających, cieniowanie jest trafne i zdjęte z natury. Te dwa stadła, z których w jednem żona panuje a mąż ulega, w drugiem przeciwnie mąż jest despotycznym panem w domu a żona najpotulniejszą istotą, są wizerunkiem zbyt często się powtarzających, aby mu nie przyznać psychologicznej prawdy. Charaktery gwałtowne i namiętne podbijają zwykle i ujarzmiają tych co się im oprzeć nie umieją lub nie mogą; terorzym działa pogromczo o ile nie napotka na odporne natury.

Indywidualizm zresztą każdej z osób działających jest dobrze określony i przeprowadzony konsekwentnie i z znajomością natury ludzkiej. Jakże prawdziwe są n. p. te objawy dobrego serca obok gwałtownego charakteru w Ukropie, który uznawszy swój błąd, przeprasza łagodną i cierpliwą swą żonę za zbytnie uniesienie lub zezwala w jednej chwili na małżeństwo swej córki z człowiekiem, któremu był oddawna z zasady przeciwnym. Wszystko to świadczy, że autorka obok bezstendencyjności założenia nie spuszczała z oka studyów serca.

Akt pierwszy jest pomimo humoru trochę monotonny a raczej mało urozmaicony, stanowią go bowiem monolog i jedna scena dialogu. Akt trzeci za to jest pełen efektu, który ciągnie się przez akt czwarty i w końcu piątego dopiero nieco słabnie.

Całość wywarła jednak wogóle korzystne wrażenie, dzięki bardzo starannej, równej i dobrze markowanej grze ogólnej we wszystkich odcieniach. Beneficyantka p. Kwiecińska, której długoletnie zasługi uczciła publiczność przy wstępie oklaskami, grała rolę cichej, łagodnej pani Ukropowej, i w małej tej roli złożyła dowód wybornego jej pojęcia. Antitezą tej roli kobiecej była rola p. Wolskiej (Trzcińska), która o ile pierwsza była łagodną, o tyle ta jest gwałtowną i imponującą. P. Wolska ma ustaloną opinię, że żadnej roli, w której występuje, grą swoją nie żniży, lecz umie ją utrzymać w właściwej sferze; tym razem atoli uczyniła więcej, uwydatniając rolę doskonałem jej zrozumieniem. Pana Urbanowiczówna (Flora Ukropówna) miała rolę wesołą a tak odpowiednią swemu talentowi, że pojawienie się jej na scenie w chwili właśnie, kiedy akcya zaczęła się nieco raźniej posuwać, rzuciło jakby nowe światło na całe otoczenie. Panna Kwiatyńska (Flora Trzcińska) w roli stanowiącej kontrast z rolą poprzedniej Flory, jedyną stanowiła poważnie damatyczną stronę w wesołej tej sztuce.

W rolach męzkich bylibyśmy w kłopocie, komu oddać pierwszeństwo. Wybornie oddał p. Podwyszyński rolę uległego męża (Trzciński), lecz i p. Szymański w roli gwałtownego Ukropa doskonale uwydatnił charakter porywczy a zarazem nacechowany dobrocią serca i grą swoją wywarł bardzo korzystne wrażenie. Szczęśliwie także wywiązał się p. Sobiesław z roli Astolfa Łuckiego asesora, a niektóre ustępy, jak n. p. spotkanie się z Wistem aptekarzem wypadły znakomicie. P. Wojdałowicz rolę Błażeja, zrazu, jakeśmy nadmienili, nieco monotonną, humorem i grą pełną komiki uwydatnił o ile się tylko dało. Wreszcie p. Roman w roli aptekarza Wista z werwą oddanej, przyczynił się z powodzeniem do jednolitości gry, stanowiącej zaletę tego pierwszego przedstawienia sztuki, która nieraz zapewne jeszcze rozweseli publiczność.

teweru są mniej lub więcej czystej krwi potomkami dawnych Rzymian. W istocie widząc ich w niedzielę odurzonych ordynaryjnem białem winem krajowem, jak szermują pięściami i sztyletem, nietrudno uwierzyć że to pra-prawnuki rozbójników, którzy tworzyli bandę Romulusa.

Przenikniona wielkością wspomnień Rzymu Rada municypalna, uboga lecz patryotyczna, postanowiła, że uroczystość ta obchodzoną będzie z świetnością godną miasta i mieszkańców. Z uderzeniem godziny 9 zapalono ognie bengalskie w obrębie Kolosseum i forum, które magiczny rzucały odblask na czcigodne ruiny. Wieczorem odbyło się w teatrze „Argentina“ nadzwyczajne przedstawienie na korzyść rannych i inwalidów „bitw narodowych“ to jest walk sławnych o niepodległość Włoch. Niektórzy z tych czcigodnych szczątków, waleczni krwawych z walk 1848 i 1849 r. przybyli tu nawet z Turynu. Municypalność chcąc uczcić tych walecznych, ofiarowała im oprawnego *Przewodnika Rzymu*, aby nawet po obfitszych libacyach mogli się oryentować w mieście.

Honory Rzymu a przynajmniej jego prefektury pałacu Valentini, pełnić będzie nowy prefekt Rzymu margr. Caracciolo di Bella neapolitańczyk, rządzi bowiem Rzymem od przyjścia do władzy nowego ministeryum. Neapolitańczycy ukroili dla siebie najsporsze kawałki kołacza władzy. Nowy minister spraw wewnętrznych p. Nicotera powołał do prefektury w Rzymie jednego z swoich współziomków, wyż wspomnionego margrabiego. Znany on dotąd tylko z dowcipnych karykatur, które p. Bianko wystawia codziennie w oknie magazynu na placu Collonny. Figurują tam z kolei znakomitości dniowe: Fanny Lear po p. Nicotera, p. Mancini i Lobbia i szybkobiegacz Bettacini, który wyprzedza konie w pędzie. Wizerunek margr. Kamila Caracciolo di Bella daje dość dobre wyobrażenie o osobie, która ma rysy markiza, postać dyplomaty i elegancyę Neapolitańczyka.

Od r. 1849 margrabia brał udział w rozmaitych ruchach powstańczych i aresztowany był w zamku St. Elme z innemi ofiarami „tyranii Burbonów.“ Gdy nadszedł dzień oswobodzenia, ten męczennik wolności grał naturalnie rolę, jaką mu zakreśliła podobna przeszłość. Jego serce przylgnęło do nowych władzców Neapolu i on to zawiózł Wiktorowi Emanuelowi do Ankony adres kilkuset neapolitańczyków, którzy mieli uroszczenie reprezentować swoich współobywateli. W nagrodę téj gorliwości mianowany został komisarzem królewskim w Bazylikacie; lecz spiesznie porzucił to gniazdo rozbójników, aby domagać się od wyborców Cerignole krzesła w parlamencie. Został wybrany w styczniu 1861 r. i zajął miejsce na ławach opozycyj.

We dwa lata później Ratazzi zrobił go dyplomatą i wysłał do Konstantynopola, zkąd dostał się do Berna, do Lizbony, do Petersburga. Lecz w r. 1874 przyszła mu fantazya stać się znów jednym z 508 prawodawców Włoch. Źle powiodło mu się tu i pocieszył się jak mógł najlepiéj usuwając się, gdy Nikotera powołał go do pałacu Valentini. Wielki jego majątek dozwoli mu godnie reprezentować swą władzę, dawać wielkie obiady częściéj niż to czynią ministrowie, którzy ich nigdy nie dają. Lecz co gościom jego najgorszego stać się może, to że przy uczta raczyć ich będzie odczytem jednego z tych dramatów nie wydanych, którym poświęca bezsenne nocy i pisze dla potomności dowiódłszy że obecnie pokolenie nie umie go cenić. Pierwsze jego trajedye upadły z hałasem w teatrze.

A propos dramatów, publiczność teatru *Valle* miała wczoraj sposobność ujrzenia w loży drugiego piętra p. Moltkego „dostojnego feldmarszałka“ i „największego wodza nowszych czasów“ jak mówią w biurach *Bersagliere*. Dawano *Tyberyusza* dramat historyczny ułożony przez niejakiego p. Castellozzo, który Rzymianie dotąd bardzo zimno przyjmowali lecz wczoraj widząc, że feldmarszałek z natężoną uwagą przysłuchuje się i kilkakrotnie dawał brawo swemi zwycięzkiemi dłońmi, Rzymianie wpadają na myśl że mylili się i że *Tyberiusz* być może zapoznanem arcydziełem.

P. Margotti redaktor turuńskiej *Unita cattolica* miał zawsze piękne i delikatne pióro, zanim jeszcze był w posiadaniu „złotego pióra“ które Ojciec ś. kazał mu wręczyć przez Mgra Mermillod. Zasłużył on na to odznaczenie. Korespondencya przesłana do dziennika p. Margottego opowiada, że p. Melegari nowy minister spraw zagranicznych powziął myśl kongresu europejskiego, na którym byłaby załatwioną kwestya rzymska. Chce on powołać reprezentantów Francyi, Austryi, Rosyi, Hiszpanii i Portugalii, aby dojść do stanowczego załatwienia kwestyi watykańskiej (sic). Tymczasem p. Keudell ambasador niemiecki p. Depretis prezes Rady i p. Moltke odbywają tu kongres w miniaturze, sobór, w którym zapytują się coby uczynić można przeciw Watykanowi. Wszystko to na pierwszy rzut oka wydawaćby się mogło niepodobnem. Nowy minister oświadczył, że nie myśli wprowadzać żadnej ważnej zmiany w sytuacyi utworzonej ustawą o gwarancyach. Gdyby chciał nawet, nie mógłby tego uczynić.

Jeden z jenerałów włoskich, którzy doszli jeżeli nie do sławy, to przynajmniej do pewnego rozgłosu, jenerał Cialdini jest w tej chwili w San Rossore przy Wiktorze Emanuelu, a wersye urzędowe, które ogłoszono dla wytłumaczenia tego spotkania, nie położyły kresu domysłom mniej lub więcej przestraszającym, jakie to spotkanie wywołało. Mówią że król chciał mu znowu ofiarować, zmusić go nawet „po przyjacielsku“ do przyjęcia naczelnego dowództwa sztabu głównego, lecz wielu mniema, że spotkanie to odnosi się do ważnych wypadków, których wkrótce teatrem Wschód być może.

Jedno tylko zapewnić mogę, że świat polityczny żyje tu w niepokojącéj obawie wypadków, w przewidywaniu czegoś nieokreślonego, co zapewne podzielają ludzie polityczni wszystkich krajów.

Ateny 21 kwietnia.

Wielkie uroczystości religijne mianowicie Wielkanoc są w Grecyi prawdziwemi wypadkami. Od W. Czwartku aż do czwartku po świętach, wszyscy wielcy i mali ludzie czy to mężczyzni czy kobiety, są nią wyłącznie zajęci i nie myślą o niczem innem. Sprawy publiczne są przeto przez ten czas w zawieszeniu, dla tego w tej chwili prawie zupełny brak nowin.

Najwyższy trybunał sprawiedliwości, który sądził dwóch ministrów i trzech biskupów, oskarżonych o simonię i przekupstwo, i na którego wyrok nieco za długo czekać trzeba było, wydał ów wyrok w d. 31 marca. (v. s) Sąd skazał wszystkich oskarżonych z wyjątkiem jednego, na następujące kary:

Balassopulo, b. minister wyznań, na rok więzienia, na pozbawienie praw politycznych przez lat 3, na 56,000 drachm grzywny, reprezentującej wartość przyjętych przezeń podarunków. Suma ta wpłaconą być ma do kasy ubogich w Atenach.

B. Nikolopulo, b. minister sprawiedliwości, na 10 miesięcy więzienia; Averkis Lampris, arcybiskup z Patros na 22,400 drachm grzywny, Lampotekra Argirenides arcybiskup z Messenii na 20,000 drachm, arcybiskup Kefaloński na 5000 drachm. Ikonomopulo dawny sędzia pokoju w Atenach na 4 miesiące, Haritaki adwokat na 2 miesiące więzienia. Petris został uwolniony.

Prócz tego trybunał orzekł przymus osobisty przeciw wszystkim skazanym za solidarne spłacenie kosztów.

Prokurator jlny sądu apelacyjnego w Atenach ma czuwać nad wykonaniem tego wyroku.

Wyjazd Króla i Królowej oraz rodziny królewskiej za granicę, oznaczony jest na jutro. Najj. Państwo wsiądą na pokład okrętu „Amfitryte“ w Pireju, skąd się udadzą wprost do Brindisi. Pierwsze ich odwiedziny przeznaczone są dla króla Duńskiego, na dworze którego pozostawią swoje dzieci, zanim puszczą się w dalszą podróż, która się przedłuży aż do września.

Rozmaite komentarze czynią dzienniki nad tą podróżą; każdy mówi o niej według tego, jak sobie sam lub stronnictwo jego życzy, lecz zbytecznem byłoby dowodzić, że ich domysły i komentarze dalekie są od prawdy i doniosłości rzeczy, gdy coś wielkiego robią z rzeczy samej przez się mało znaczącej.

W tych dniach Ateny miały pozór ożywiony i malowniczy, dzięki ćwiczeniom, jakie odbywa batalion milicyi uniwersyteckiej świeżo utworzonej. Studenci mają uniform dość ładny, dobrą postawę i wiele ducha. Pragnęli oni gorąco formacyi swego batalionu, a rząd uwzględnił ich życzenie, a co więcej, dał instruktorów do ćwiczeń wojskowych młodzieży z kolegiów królewskich, która odbywa musztrę dwa razy na tydzień.

Rząd zajmuje się bardzo troskliwie założeniem kilku kolei żelaznych w Grecyi, a szczególnie w Lamio. Czyni on starania, aby mogły być połączone z kolejami tureckiemi; bez tego zresztą połączenia założenie ich byłoby bardzo trudnem ze stanowiska finansowego, a użytek bardzo ograniczony.

Założenie w kraju sieci kolei żelaznych, co rząd grecki uczynić usiłuje, jest zapewne kwestyą czasu, a trudności wynikające z terenu i położenia ekonomicznego i geograficznego, mogą je jeszcze lat kilka opóźnić, lecz w każdym razie słusznem jest ocenić usiłowania, jakie rząd rozwija, aby dać popęd produkcyi i handlowi narodowemu przez ułatwienie komunikacyi. Zdaje się, że reformy, jakie według niektórych dzienników mniej więcej dobrze zawiadomionych, Turcya obiecywała Kreteńczykom, nie wyszły jeszcze z embryonowego stadyum.

Sprawozdanie komisyi administracyjnéj o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do wniosku p. Bauma, ażeby obszary dworskie powstałe po wejściu w życie ustawy z d. 1 listopada 1868 L. 25 Dz. ust. kraj., z których opłacany roczny podatek gruntowy nie przenosi 100 złr. w. a. wcielone zostały do związku właściwéj gminy.

(Ciąg dalszy).

Wykaz Wydziału krajowego, przedstawiający nam ilość 5600 posiadłości dawniéj dominikalnych, do związku gminnego nie należących, a obejmujących przestrzeń niżéj 100 hektarów, nie jest zatem z przedstawionych powodów ze stanem faktycznym zgodny, i można uważać to za rzecz prawdziwie pewną, iż znaczna część wykazanych posiadłości, jako będących po za związkiem gminnym, do tego związku istotnie należy.

Zaprojektowana przez Wydział krajowy ustawa miała na celu uregulowanie nieokreślonego w ustawie o obszarach dworskich stanowiska administracyjnego drobniejszych kilkuczęściowych posiadaczy na jednym i tym samym obszarze dworskim. Przedewszystkiem zauważać musimy, że projektowaną ustawą Wydział krajowy reguluje wprawdzie stosunek między posiadaczami mniejszymi niżéj 100 hektarowymi przez wcielenie ich do gminy, z którą tworzą jedną gminę katastralną, a pozostawia stosunek posiadłości większéj przestrzeni nad 100 hektarów, chociażby takowych i kilka na obszarze dworskim pozostawało, nieuregulowany, a zatem na stanowisku wobec ustawy o obszarach dworskich wrzekomo niejasnem. Wszakże niejasność stanowiska administracyjnego posiadłości leżącéj po za obrębem związku gminnego nie pochodzi ztąd, że przestrzeń jéj przedstawia 99 albo też jeden hektar, ani też nie zyskuje na tem jasność sytuacyi wobec ustaw i przepisów, że posiadłość mieści w sobie 100 hektarów lub więcéj.

Projekt ustawy Wydziału krajowego reguluje tedy posiadłości na dworskim obszarze mniejszéj przestrzeni niżeli 100 hektarów, a o większych częściowych posiadłościach przemilcza; przeto musimy go uważać za niekonsekwentny i niedostateczny.

Przejdźmy obecnie do ocenienia skutków, jakieby pociągnęła projektowana przez Wydział krajowy ustawa co do politycznych praw posiadaczy, których posiadłości wcielonemiby zostały do związku gminnego.

Jednem z najkardynalniejszych praw obywatelskich jest bezsprzecznie prawo wybierania członków Rady państwa, członków sejmu krajowego.

Ordynacya wyborcza dla Rady państwa przyznaje (§ 11) głos wirylny posiadaczom obszaru dworskiego, którzy nie opłacają podatków, uprawniających ich do wyboru z większéj posiadłości; a § 14 kraj. ord. wyb. stanowi zaś, iż „pełnoletni do związku państwa austryackiego należący posiadacze posiadłości tabularnéj, nieznajdującéj się w związku gminy, od któréj należytość roczna w podatkach realnych cesarskich (z wyjątkiem dopłaty wojennéj) nie wynosi najmniéj 100 zł. winien jako wyborca mieć udział w wyborze posła gmin wiejskich tego okręgu wyborczego, w którym posiadłość jest położoną.“

Przez wcielenie do związku gminnego utraciliby wcieleni właściciele posiadłości tabularnych niemających 100 hektarów przestrzeni, chociażby wyższy nad 100 zł. opłacali podatek, prawo głosu wirylnego do Rady państwa i do sejmu i musieliby prawa swe wyborcze wykonywać wspólnie z gminami wiejskiemi przy prawyborach.

Pomijając rażące naruszenie w danym razie praw politycznych jednostek przez podobną ustanowę, byłoby ważną ze stanowiska polityki wyborczéj rzeczą, obliczyć ilość uprawnionych a uraniających głos wirylny w kuryi mniejszych posiadłości. Wydział krajowy atoli dat tych nie przedstawia.

W razie zaś, gdyby nie zamierzano odbierać właścicielom mniejszych kompleksów niż 100 hektarowych posiadanego politycznego prawa wirylnego głosu, musianoby przeprowadzić zmianę w dotyczących ordynacyach wyborczych. Zmiana ta co do ordynacyi wyborczéj do Rady państwa nie zależałaby od sejmu, a i zmiany ordynacyi wyborczéj sejmowéj Wydział krajowy nie proponuje.

Artykuł pierwszy zaprojektowanéj ustawy w pierwszym ustępie opiewa: „Posiadłość ziemska, niegdyś dominikalna, obecnie do związku gminnego nie należąca, zajmująca obszar gruntu mniejszy aniżeli 100 hektarów, ma być wcieloną do związku gminnego téj gminy, z którą tworzy jedną gminę katastralną.“

Artykuł ten zawiera postanowienia o wcieleniu przestrzeni do związku gminnego; ponieważ zaś jedna i ta sama przestrzeń do dwojakiego związku tj. do związku obszaru dworskiego i do związku gminnego równocześnie należeć nie może, wypada przypuszczać, że byłoby zamiarem Wydziału krajowego wcielonà do związku gminnego przestrzeń wyłączyć z tego związku, do którego należała, tj. ze związku obszaru dworskiego.

Z podobnego rozumienia rzeczy wynika, że wcielony właściciel posiadłości uwolniony zostaje od obowiązku ponoszenia wszelkich ciężarów, otaczających obszar dworski; nareszcie, że wstępuje do związku gminnego katastralnéj gminy, a jako taki staje się członkiem gminy w myśl § 6 ustawy gmin., a w myśl § 9 tejże ustawy ma udział tak w prawach i korzyściach, jakoteż w obowiązkach i ciężarach gminy.

Zwróćmy teraz uwagę na zmiany w rozkładzie różnych prestacyj i świadczeń między obszar dworski a gminę, któreby projektowana ustawa wprowadziła.

Ustawa drogowa dziś obowiązująca, rozkłada ciężar na utrzymanie dróg publicznych między obszar dworski a gminę w ten sposób, że gmina ma dostarczać roboty, obszar dworski zaś materyałów drewnianych do budowania dróg. Dla wcielonych do związku gminnego części pewnego obszaru dworskiego odpowiada oczywiście obowiązek świadczeń, jaki na nich ciężył z tytułu należności do obszaru dworskiego, a przybywa nowy rodzaj prestacyj, z tytułu nowego związku z gminą.

Projekt Wydziału krajowego, w razie, gdyby się stał ustawą bez przeprowadzenia odpowiednich zmian w ustawie drogowéj, pociągnąłby najniesłuszniejsze w różnych kombinacyach możliwe konsekwencye w rozkładzie prestacyj drogowych, tak dla pozostałego szczuplejszego obszaru dworskiego, jakoteż dla rozszerzonéj gminy. I tak: przedstawmy sobie następstwa w rozkładzie ciężaru drogowego między gminę a obszar dworski w specyalnym przypadku: Oto posiadłość dworska, mająca przestrzeni 600 hektarów, zostaje rozparcelowaną między sześcioro rodzeństwa na mniéj więcéj sześć równych folwarków, które jednę i tę samę wartość kapitałową przedstawiać mają.

(Dokończenie nastąpi).

Z awansu wojskowego t. z. wiosennego, w armii austryackiej, wyjmujemy dalsze nazwiska polskie, lub mające styczność z pułkami galicyjskiemi:

Podpułkownikami mianowani zostali majorowie: Gwido hr. Dubsky-Trzebomyslic nadliczb. w sztabie generalnym i adjutant przyboczny arcyks. Albrechta, z pozostawieniem na dotychczasowej posadzie: Henryk Pelikan w pułku piechoty Nr 30; Juliusz Gerstenkorn w pułku piechoty Nr 45; Władysław Motusz Also-Rasztoka w pułku piechoty Nr 55; bar. Waleryan Kapri z pułku piechoty Nr 24. w pułku piechoty Nr 63; Adolf Mierczyński z pułku piechoty Nr 35, w pułku piechoty Nr 44; Juliusz Konja z pułku piechoty Nr 45, przy pułku piechoty Nr 56; Gustaw Toms w pułku piechoty Nr 20; Wacław Christian w pułku piechoty Nr 10; Wacław Koczi-czka Freibergswall z pułku piechoty Nr 12, w pułku piechoty Nr 55; Jan Della-Torre z pułku piechoty Nr 77, w pułku piechoty Nr 10; Adolf Riedel z pułku piechoty Nr 15, w pułku piechoty Nr 65; hr. Wacław Festetits-Tolna nadliczbowy w pułku ułanów Nr 13, adjutant przyboczny cesarza, przydzielony do służby arcyksięcia Rudolfa, z pozostawieniem w tej służbie i bar. Otto Gagern w pułku ułanów Nr 1.

Majorowi Henrykowi hr. Ludolfowi w pułku p. Nr., 58 zastrzeżono stopień podpułkownika.

Majorami mianowani kapitanowie i rotmistrze I klasy: Maksymilian Catinelli ze sztabu generalnego, dyrektor młodszy urzędu map we Lwowie, z pozostawieniem na dotychczasowej posadzie i Ludwik Badstüber z p. piechoty Nr 75, w pułku piechoty Nr 77. Kapitanowi I klasy Adolfowi Mikessiowi z p. piechoty Nr 45, zastrzeżono stopień majora, mianując go zarazem komendantem 16 batalionu strzelców.

Komendantami pułków mianowani pułkownicy komendanci rezerw: Karol Hoessler z pułku piechoty Nr 2, w pułku piechoty Nr 58 i Wiktor Matzak-Ottenburg z pułku piechoty Nr 11, w pułku piechoty Nr 77.

NPan mianował kapitana i komendanta batalionu obrony krajowej, Nr 52. w Krakowie, Romualda Kotscha majorem.

Minister wyznań i oświaty mianował zastępcę nauczyciela religii w gimnazyum rządowem w Jaśle, X. Szymona Cetnarskiego, rzeczywistym nauczycielem religii tamże.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela szkoły w Krotoszynie Jana Młotka, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Hodowicach, a nauczyciela Jana Tobiasza szkoły etatowej w Dukli.

Wiedeń 30 kwietnia. Z artykułów dzienników wiedeńskich wnosić można, że sytuacya w sprawie ugody węgierskiej doszła do punktu kulminacyjnego, tak, że decyzya na tę lub na ową stronę nie da długo na siebie czekać. W sobotę w południe konferował minister skarbu p Szell z hr. Andrassym, poczem prezes gabinetu węgierskiego p. Tisza miał dłuższe posłuchanie u N. Pana. Wszystkie dalsze kroki, mianowicie zaś ewentualne odbycie wspólnéj konferencyi ministrów u hr. Andrassego, zawisły już teraz od postanowień cesarza, *Buda-Pester Corr.* pisze, że możebną jest rzeczą, iż ostateczna, zasadnicza decyzya już jutro nastąpi. W takim razie ministrowie węgierscy odjechaliby zaraz do Pesztu

— Minister handlu polecił oddziałowi statystycznemu w ministerstwie handlu zestawienie wszystkich jarmarków rocznych i targów tygodniowych we wszystkich miejscowościach w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa. W tych wykazach ma być uwidocznione: 1) miejsce targu; starostwo, okręg sądowy; 2) rodzaj targu; czy targ odbywa się co tygodnia, czy co roku, w jakim czasie i w jakim celu.

— Rada zawiadowcza kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej ogłosiła już drukiem sprawozdanie z czynności i zamknięcie rachunków za r. 1875 w dwóch zeszytach. Jeden zeszyt zawiera sprawozdanie o linii austryackiej, a drugi zeszyt o linii rumuńskiej. W sprawozdaniu o liniach austryackich podaje Rada zawiadowcza przedewszystkiem powody, które wpłynęły niekorzystnie na ruch kolejowy. W porównaniu z ruchem 1874 były dochody na tej przestrzeni o 607,026 zł. 68 ct. mniejsze, a mianowicie z ruchu osobowego był dochód o 14,988 zł. 38 ct. mniejszy, chociaż liczba podróżnych zwiększyła się o 18,303 osób. Przewóz towarów zmniejszył się o 880,000 cetnarów, a dochody z przewozu towarów zmniejszyły się o 25%. Inne dochody tej linii były w roku 1875 o 36,480 zł. większe niż w r. 1874, a mianowicie zwiększyły się dochody z pożyczania wagonów. Dochody z ruchu wynosiły ogółem 2,763,147 zł. 90 ct., a mianowicie uzyskano z przewozu 349,012 osób na linii Lwów-Czerniowce 656,613 zł. 96 ct., a z przewozu 111,492 osób na linii Czerniowce-Suczawa 176,420 zł. Dochody z przewozu towarów wynosiły na przestrzeni Lwów-Czerniowce 1,555,172 zł., a na przestrzeni Czerniowce-Suczawa 265,444 zł. Wydatki ruchu wynosiły w roku 1875 ogółem 2,153,787 zł. Z porównania tej kwoty z powyższą kwotą dochodów okazuje się nadwyżka dochodów w kwocie 609,360 zł. 33 ct., która jest o 565,010 zł. mniejszą niż w r. 1874. Fundusz płac wynosił przy końcu 1875 r. 577,898 zł.

Linie rumuńskie tej drogi żelaznej miały w r. 1875 o 74,698 franków mniejszy dochód niż w r. 1874. Dochody z ruchu wynosiły ogółem 2,915,886 franków, a mianowicie uzyskano z przewozu osób 1,268,930 franków, a z przewozu towarów 1,478,937 franków. Rozmaite inne dochody wynosiły 168,018 franków. Wydatki ruchu wynosiły 2,706,029 franków: z porównania wydatków z dochodami okazuje się nadwyżka dochodów w kwocie 209,856 franków, która jednak jest o 447,031 franków niższą od nadwyżki dochodów w r. 1874.

— Traktat o osiedlaniu się poddanych austryacko-węgierskich w Szwajcaryi, a szwajcarskich w Austryi, został pomiędzy temi państwami wymieniony d. 24 b.m. Po upływie 4ch tygodni wejdzie on w życie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 maja. Jutro rano o 7-ej przybędą do Krakowa hr. Alfred Potocki Namiestnik i hr. Włodzimierz Dzieduszycki Marszałek krajowy. W dworcu kolei powitają ich naczelnicy władz tutejszych, oraz burmistrz miasta. Od godziny 11-ej przed południem p. Namiestnik przyjmować będzie w pałacu Spiskim tak władze, jak instytucye i osoby prywatne. O godz. 5-ej Namiestnik i Marszałek znajdować się będą na obiedzie danym przez obywateli miasta na strzelnicy, na który otrzymali także zaproszenie obecni tu, zamiejscowi członkowie Akademii, której roczne publiczne posiedzenie odbędzie się dnia 3 maja, zagajone przez Namiestnika, jako zastępcę protektora Akademii.

Dziś p. Namiestnik miał położyć w Tarnowie kamień węgielny pod nowy budynek gimnazyum. Na uroczystość tę zaproszeni z Krakowa, prezes Akademii Dr. Majer i prezes Izby handlowo-przemysłowej p. Baranowski, wyjechali tam wczoraj.

— Dziś d. 1 maja przypada trzechsetna rocznica koronacyi Stefana Batorego i Anny Jagiellonki w Krakowie.

— Dziś o godzinie 10ej z rana w nowym gmachu szpitala dla dzieci na Wesołej zgromadził się komitet budowy, przełożeni kilku zakonów, zwierzchnicy władz rządowych, krajowych, reprezentacyi miejskiej, uniwersytetu i wielu instytucyj, a mianowicie delegat namiestnictwa radca dworu Bobowski, prezydent miasta Dr Zyblikiewicz, oraz kilku radców miejskich, przybyły ze Lwowa na tę uroczystość członek Wydziału p. Serwatowski; prezes sądu wyższego radca dworu bar. Budwiński, prezes sądu krajowego p. Antoniewicz, rektor uniwersytetu Dr Zoll wraz z dziekanem i profesorami wydziału lekarskiego, dyrektor policyi radca dworu Englisch, wreszcie liczny zastęp osób zaproszonych i mających pośredni lub bezpośredni udział w tem dziele. Obchód poświęcenia zakładu rozpoczął się mszą św. w kaplicy szpitalnej i przemową kanonika X. Dunajewskiego, który w wzruszających wyrazach przedstawił błogi wpływ na rany społeczne dzieł podjętych w duchu chrześciańskiego miłosierdzia. Poczem w asystencyi kilku duchownych dokonał aktu poświęcenia gmachu i wszystkich jego części. Następnie dyrektor Zakładu prof. Dr Leon Jakubowski oprowadzał gości po gmachu, wskazując urządzenia wewnętrzne. Szpital ten wzniesiony wśród otoczenia ogrodów, o ile z samego już położenia odpowiada warunkom sanitarnym, o tyle budowa jego zapewnia chorym dzieciom wygodę: sale obszerne i jasne, korytarze szerokie, oddział gospodarski umieszczony w suterenach, zgoła, wszystko zostało obmyślonem, aby Zakład ten uczynić przybytkiem zdrowia dla chorowitej dziatwy, która tu znajdzie przytułek. Po akcie poświęcenia w jednej z sal dolnych zgromadzili się uczestnicy uroczystości, do których Dr Jakubowski przemówił następnie:

Dostojni goście!

Każde stowarzyszenie spełniając wytknięte cele, kreśli tem samem właściwą sobie historyą. I nasze Towarzystwo opieki szpitala dla dzieci posiada własną, wprawdzie krótką, ale zaszczytną kartę przeszłości.

Mówię krótką, gdyż zaledwie przed 3 laty zawiązało się Towarzystwo z 7 osób, które gromadząc koło siebie ludzi czynu, dobréj woli i ofiarności otrzymawszy zapomogi z funduszów krajowego i gminnego, dzisiaj chlubi się już swem dziełem, stając jako najmłodsza siostrzyca obok licznych zakładów dobroczynnych miasta Krakowa.

Zaszczytną jest ta krótka przeszłość Towarzystwa, gdyż wprowadzenie w życie większego zakładu wśród ogólnie ciężkich stosunków, wśród nieprzerwanych klęsk, jakim ustawicznie kraj nasz podpada, świadczy z jednej strony o wytrwałości i usilnej pracy Towarzystwa, z drugiej strony o ofiarności i poczuciu obywatelskiem całego kraju.

Gwałtowna potrzeba szpitala dla dzieci od dawna u nas czuć się dawała. W miarę wzrastania miasta, mnoży się liczba mniej zamożnych, a dzieci ubogich robotników i rzemieślników zapadłszy na zdrowiu, nie znajdują w domu rodzicielskim, ani stosownej wygody i opieki, ani skutecznej i spiesznej pomocy lekarskiej.

Ubodzy rodzice mając w domu chore dziecię, wysilając się do ostatka, nie tylko tracą grosz ze znojem zebrany, ale częstokroć porzucają pracę, jedyne źródło dochodu; a mimo tego patrzeć muszą nieraz bezsilni ze zbolałem sercem, jak ginie ukochane ich dziecię, lub jak ciężka choroba zamienia w kalekę, jedyną osłodę ich ciężkiej doli, jedyną nadzieję może lepszej przyszłości.

Zakład nasz otwierając dziś swe bramy, nietylko nieść będzie spieszną, a zapewne gdzie można skuteczną pomoc chorym dzieciom, ale tem samem ulży w troskach ich rodzicom, rozwiąże im ręce do pracy.

Spełnienie tego jedynie zadania, tłomaczy nam dostatecznie konieczną potrzebę szpitala dla dzieci; zakład nasz jednakowoż oddawać będzie krajowi inne jeszcze, równie ważne usługi.

Szpital św. Ludwika zbudowany, o ile na to dozwalały środki, według najnowszych wymagań higienicznych; jako taki przyjmuje do murów swych klinikę dziecęcą, służyć zatem będzie za szkołę dla młodzieży poświęcającéj się sztuce lekarskiej na naszej starodawnej, od wieków wsławionej Wszechnicy Jagiellońskiej.

Wreszcie nie zapominajmy o tem, że z masy ludu wytwarzają się coraz nowe siły narodowe, z masy tej mnożą się ludzie pracy, wzrastają talenta, a niekiedy bujają geniusze.

Mając te stosunki socyalne na względzie, ośmielam się na chwilę odsłonić zasłonę przyszłości, a po za nią widzę wielu ludzi pracy, użytecznych obywateli kraju, którzy w dzieciństwie swem otoczeni ubóstwem — w naszym właśnie zakładzie odzyskiwali siły i zdrowie.

Nie jeden z tych ludzi, przypominając sobie dziecinne swe lata, ze czcią mówić będzie o pierwotnych założycielach zakładu, nie jeden poczuje się do obowiązków wdzięczności, wspierać też będzie zakłady dobroczynne i nie poleni się pracować dla dobra publicznego.

Zakład nasz zatem nietylko nieść będzie pomoc potrzebującym, nietylko szerzyć będzie światło nauki w swoim zakresie, ale także stać będzie jako pomnik ofiarności i cnót obywatelskich naszego wieku, jako przykład zachęcający do naśladownia dla potomności.

Jeżeli w dniu dzisiejszym uroczystego otwarcia szpitala, na mnie przypadł ten zaszczytny i miły obowiązek, abym w imieniu komitetu przemówił do Was czcigodni zgromadzeni, to poczytuję sobie za najpierwszy obowiązek podziękować za współudział przy uroczystości Wam najdostojniejsi Reprezentanci wys. władz państwa i kraju, od których zakład ten doznał już tyle opieki i dobrodziejstw, i który nadal w imieniu komitetu Waszym polecam względom. Dalej składam dzięki Wam dostojni obywatele kraju naszego, którzy bądź ofiarami, bądź pracą przyczyniliście się do powstania zakładu. Wreszcie nie mogę znaleść odpowiednich wyrazów na wypowiedzenie należnej czci i hołdu tym szczególniej osobom, które hojnemi ofiarami, nieprzerwaną pracą głównie przyczyniły się do wzniesienia zakładu. Wielka zatem cześć i uznanie protektorce Towarzystwa i Przewodniczącej w komitecie, cześć wszystkim fundatorom szpitala!“

Wzruszająca ta uroczystość zakończoną została aktem uznania i wdzięczności. W imieniu komitetu dr. Jakubowski złożył przewodniczącej księżnej Marcelinie Czartoryskiej adres opatrzony podpisami wszystkich członków Towarzystwa, ozdobiony winietami p. Kossaka, przedstawiającemi u góry widok szpitala, po jednej zaś stronie herb miasta Krakowa, po drugiej herby Radziwiłłów i Czartoryskich. W inicyałach umieścił artysta Siostry Miłosierdzia podejmujące chore dzieci. Adres ten, którego stroną artystyczna stanowi wartość prawdziwie pamiątkową, brzmi następnie:

„Mościa Księżno! Dokonawszy dzieła, które było celem naszych zabiegów, Towarzystwo Opieki szpitalnej dla dzieci pragnie najpierw złożyć hołd wdzięczności Waszej Książęcej Mości za starania i ofiary dla zakładu dziś poświęconego i otwartego. Od pierwszych chwil zawiązania się Towarzystwa, Wasza Książęca Mość przyjąwszy na siebie obowiązki Protektorki i Przewodniczącej w Komitecie, wspierałaś cele nasze hojnemi ofiarami, nieszczędząc zachodów, czasu i trudów, aby zjednać dla tego chrześciańskiego dzieła licznych zwolenników w całym kraju. Wpływem swym zdołałaś wyjednać u władz państwowych i krajowych zapewnienie mające na przyszłość ustalić byt i powodzenie powstającego zakładu. Jeżeli dzisiaj szpital św. Ludwika otwiera swe bramy dla chorej dziatwy, to największa część zasługi spada na Waszą Książęcą Mość. Towarzystwo nie mogąc według wielkości świadczonych dobrodziejstw wyrazić swej wdzięczności i uznania, wypowiada przynajmniej głośno i otwarcie, że bez Waszej Książęcej Mości niebyłoby zdołało dojść do celu i że pamięć i cześć Marceliny z Radziwiłłów Czartoryskiej przechowa się wdzięcznie w zakładzie naszym, jak długo trwać będzie ten pomnik chrześciańskiej i obywatelskiej cnoty i zasługi.“

— W dniu dzisiejszym stanęło do poboru z I klasy 82 popisowych; wzięto z nich do wojska 17.

— Na pogorzelców Piwniczny nadesłał nam X. infułat M. Król 10 złr. a XX. wikaryusze katedralni z Tarnowa 8 złr.

— W sobotę odbył się w kościele N. Maryi Panny ślub hr. Mieczysława Reja, syna Dominika i Karoliny z hr. Ankwiczów, z panną Józefą Konopczanką, córką Kazimierza i Stefanii z Miączyńskich bar. Konopków.

— W sobotę odbył się ślub w kościele Sej Anny p. Hipolita Lipińskiego, znanego malarza, z panną Teodozyą Stattlerowną, córką Sylwiana i Małgorzaty z Kleinów Stattlerów; pannę młodą prowadzili od ołtarza p. Jan Matejko dyr. szkoły sztuk pięknych i p. Abramowicz jako starosta; we czwartek zaś odbył się w kościele na Piasku ślub p. Ludomira Benedyktowicza malarza, z panną Maryą Skalską.

— Od jutra przedstawienia w teatrze krakowskim rozpoczynać się będą o wpół do ósmej.

— P. Rychter wystąpi pierwszy raz we czwartek w *Zemście*.

— Wczorajszy *Afisz* pisze:

„Donieść możemy nareszcie, że w tym roku stanie stały letni teatr w Krakowie. Jutro rozpoczyna się jego budowa, a pierwszych dni czerwca otwartym on zostanie. Pierwotnie Dyrekcya teatru chciała wystawić letni teatr w „Ogrodzie Strzeleckim“, lecz pomijając trudności porozumienia się u nas z ciałem zbiorowem, sama natura obudwóch przedsiębiorstw, nasuwała trudności i niekorzyści. Głównym dochodem „Ogrodu Strzeleckiego“ są koncerta w niedziele i święta, te zaś dni są także najkorzystniejsze dla teatru. Trudnem to było do pogodzenia i połączenia. Dyrekcya obrała więc ogród naprzeciwko „Strzeleckiego“ i tam stanie gmach teatralny. Tym sposobem goście „Ogrodu Strzeleckiego“ udawać się będą mogli do teatru, a goście teatru do „Ogrodu Strzeleckiego“. Wyniknie ztąd większy ruch i większe ożywienie korzystne zdaniem naszem dla obydwóch instytucyj. Ogród najęty przez Dyrekcyę, zostanie zupełnie przeistoczonym i przyjmie nazwę „Letni teatr krakowski“. Sam gmach teatralny będzie obszerny na podmurowaniu, a z wierzchu nakryty płótnem żaglowem, tak iż będzie w nim chłodno, a zarazem będzie zabezpieczony przed deszczem. Scena będzie tych samych rozmiarów co w zimowym gmachu a na niej ukazywać się będą mogły wszystkie utwory naszego repertoaru. Dyrekcya zamierza naznaczyć na lato nader umiarkowane ceny“.

Wiadomość tę podajemy z prawdziwą przyjemnością. Wszystkie większe a nawet i mniejsze miasta posiadają letnie teatra, a brakowało go dotąd w Krakowie, przeszły zaś rok dowiódł, że jest on i tu potrzebnym, jako jedyna w lecie rozrywka tak dla miejscowej ludności, jak i dla licznych przejezdnych, którzy nie wiedzieli, co począć w wieczór. W przeszłym roku był tylko na prędce improwizowany letni

teatr pod gołem niebem, teraz jak donosi *Afisz*, będziemy mieli prawdziwy letni teatr, w którym będzie można grać także celniejsze utwory, a który raz na zawsze uwolni towarzystwo dramatyczne krakowskie od wycieczek.

— Afisz teatralny donosi, że komedya Anczyca „Emigracya chłopska“ nagrodzona na konkursie dramatycznym krakowskim jako sztuka ludowa, ukaże się niezadługo na scenie.

— Straż policyjna przytrzymała wczoraj Antoniego Pokłudę, oskarżonego o dwużeństwo; Leopolda Kurdowskiego, pisarza prywatnego, za kradzież pieniędzy przy wymianie; Wiktora Kalistowskiego za kradzież koszul; a na jarmarku przytrzymano na kradzieży obuwia Maryannę Kuternogową z Lusiny w powiecie Wielickim, znaną z kradzieży na targach; towarzyszka jej uszła.

— Pięciu chłopaków, Stanisława Talagę, Władysława Szerbauma, Jana Śladowskiego, Pawła Burego i Franc. Tarapacza pociągnięto do odpowiedzialności za wyrwanie 12 młodych drzewek modrzewiu pod warownią za rogatką Warszawską. Po zniesieniu kary cielesnej, nie ma na młodych urwiszów kary, bo osadzenie w więzieniu, jest to oswojenie ich z towarzyszami, których wpływ na przyszłość ich może być zgubny.

— D. 25 kwietnia około 8ej wieczorem spadł grad we wsiach nadgranicznych, a mianowicie w Sulechowie, Kocmyrzowie, Karniowie i Głęboce, poczem oberwała się chmura, w skutek czego wylew wody znaczne zrządził uszkodzenia tak we wsiach, jak i na polach. Ogólną szkodę w tych czterech wsiach ubogich obliczają na 4000 złr.

— Teraz dopiero donoszą nam, że d. 5 kwietnia umarł w Rustweczku pod Mościskami właściciel tego majątku Antoni Rozborski, przez długi czas delegat Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, obywatel cichy i pracowity a poważany od sąsiadów i od włościan kochany.

— W Nadwornej umarł d. 25 kwietnia lekarz powiatowy Dr Józef Abgarowicz, człowiek wielkiej zacności i powszechnie poważany.

— *Przegląd Lwowski* w 9tym zeszycie swoim zawiera: „Ostatni bohaterowie Judei,“ przez X. Zygmunta Goliana (c. d.); — „O ideale politycznym Zygmunta Krasińskiego,“ przez X. Wład. Chotkowskiego (c. d.); — „Filozofia i jej zadanie,“ przez X. Maryana Morawskiego (c. d.); — „Kochajmy się;“ — O dramacie „Czaple pióro“ hr. Leopolda Starzeńskiego; — Notatki literackie; — List z Rzymu; — Kronika; — Mowa X. Dr Pelczara w Przemyślu podczas nabożeństwa za Goszczyńskiego.

— Magistrat Lwowski wydał odezwę przypominającą, że na mocy ustawy z d. 15 marca r. b. uwolnione są od podatku domowego i dodatków skarbowych budynki nowe, przebudowane i dostawiane po roku 1873 na lat 20, jeśli te staną w latach 1877 i 1878 a na lat 15, jeśli do r. 1880 będą wykończone i na użytek oddane. Taż ustawa uwalnia na lat 15 budynki nowe a na 12 przebudowane a przed r. 1874 rozpoczęte, jeśli wykończone będą w latach 1877 lub dalszych do 1880 i na użytek oddane. Magistrat lwowski wzywa przeto chcących budować się i przyrzeka im wszelkie ułatwienia i dogodności.

— W sobotę z rana był w okolicy Lwowa szron biały, który jednak stajał pod promieniami słońca.

— We Lwowie otruła się we czwartek fosforem z zapałek Eugenia Serkolowa, żona oficyała pocztowego licząc lat 25. Pomoc lekarska nie zdołała jej ocalić.

— Namiestnik nadał z fundacyi Monasterzyskiej stypendyum 40 złr. rocznie Janowi Ossolińskiemu uczniowi w Baryszu.

— Z fundacyi ś. p. Pelagii Russanowskiej na weteranów polskich, zostającej pod opieką Wydziału krajowego, nadał kurator tej fundacyi hr. Piotr Moszyński miejsce wsparcia dożywotniego opróżnionego śmiercią ś. p. Seweryna Goszczyńskiego, przynoszące rocznie złr. 300, p. Feliksowi Breańskiemu w Paryżu.

— Koń hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa „Przedświt“ w wyścigach w Brzetysławiu (Preszburgu) d. 27 kwietnia goniąc o nagrodę ze skarbu publicznego, stanął drugi u mety, a nazajutrz ten sam koń otrzymał pierwszą nagrodę.

— W Gnieźnie podczas przedstawienia teatralnego d. 26 kwietnia p. Kalicińskiego, wywróciła się jedna kulisa z lampami naftowemi na stół, przy którym siedział aktor i ogarnęła go płomieniem, zapaliwszy serwetę na stole. Wszelako ogień zaraz ugaszono i widowisko dalej się ciągnęło.

— Na cmentarzysku starożytnem w Gniewie w Wielkopolsce znaleziono rzadkie na północy urny z wyobrażeniem twarzy ludzkiej. U uszu tej twarzy wisiały kolczyki bronzowe z czterema perełkami ze szkła niebieskiego. U innej urny znaleziono tylko uszy z kolczykami.

— Dr Beck w Bagdadzie telegrafował do Wiednia, iż wiadomość o pojawieniu się tam dżumy, jest błędną; panuje tam tylko zgniła gorączka, nie w skutku zarazy, lecz wyziewów, i ta szerzy się epidemicznie a leczą je chininą.

Teatr. Jutro we wtorek dnia 2 maja, po raz drugi, komedya w 5ciu aktach, przez T. Samolińską nadesłana z Chicago w Ameryce, zalecona do grania na konkursie dramatycznym krakowskim 1876 r.: *Trzy Flory*. — Początek o godzinie w pół do ósmej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 29 kwietnia częściowa pogoda; dnia 30 deszcz; termometr dnia 29 kwietnia doszedł do 17·4 od 2·2, zaś dnia 30 do 12·3 od 8·5 C. Barometr z małym ruchem; dnia 1 maja o godz. 6ej rano stan jego był 738·9 milimetrów; termometru 6·4 C. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 2 maja, Śgo Zygmunta i Śgo Anastazego biskupa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 1go maja.

W ciągu miesiąca maja obowiązali się dostarczać najtaniej pieczywa:

Chleb pszenny: Stanisław Bartl (Mały Rynek)— za 1 cent 61 gramów; zaś Tomasz Chęciński (ulica Długa) i Aleksander Merkert (ulica Szczepańska)— za 1 cent po 60 gramów.

Chleb żytni: Tomasz Chęciński (ulica Długa)— za 1 cent 70 gramów, a Aleksander Merkert i Jan Wątorski (ulica Mikołajska) — za 1 cent 65 gramów.

Bułki zwyczajne: Aleksander Merkert — za 1 cent 57 gramów, a Tomasz Chęciński — za 1 c.- 55 gramów.

Bułki wiedeńskie: Stanisław Bartl, Tomasz Chęciński i Aleksander Merkert — za 1 cent 38 gramów.

Chleb prądnicki: światły 1 kilogram 13 centów, śniadszy 11½ centów.

Obowiązali się dostarczać najdrożej pieczywa:

Chleb pszenny: Bartlowa (ulica Szewska), Łysakowski (ulica Długa) i Wójcik (Plac Szczepański).

Chleb żytni: Bartlowa (ulica Szewska), Długoszewski (Mały Rynek) i Kasprzykiewicz (ulica Grodzka).

Bułki zwyczajne: Bartlowa, Baruch i Owsiak (ul. Wiślna).

Bułki wiedeńskie: Długoszewski, Kasprzykiewicz. Wójcik i Opidowicz (ulica Floryańska).

Mięso wołowe z części tylnych najtaniej sprzedają rzeźnicy przy placu Szczepańskim, oraz Władysław Starnawski z pod N. 1 i Józef Zasadzki pod N. 26 w jatkach Poddominikańskich za 1 kilogram 48 centów.

W jatkach zaś Poddominikańskich:

Mięso wołowe: z części tylnych 1 kilogram 50 centów, z przednich części 46 centów.

Cielęcina: z części tylnych 1 kilogram 56 centy, z części przednich 46 centów.

Baranina: z części tylnych 1 kilogram 56 centów, z części przednich 1 kilogram 50 centów.

Polędwica: 1 kilogran 87½ c.

Wieprzowina ze skórką: za 1 kilogram 68 cent.

Wieprzowina bez skórki: za 1 kilogram 66 cent.

Najdrożej sprzedaje mięso wołowe z części tylnych Ignacy Garbusiński Nr 400 ulica za 1 kilogram 54 centów; zaś wieprzowinę ze skórką Feliks Świątek pod Nr 15 w jatkach Poddominikańskich Nr 17 za 1 kilogram 70 centów.

Tygodnik Finansowy.

Dwie zmiany, które zaszły na giełdzie wiedeńskiej, sprawdzają to, cośmy w opisie położenia poprzednich tygodni utrzymywali, twierdząc, że ruch w kursie rent i walut odbywa się jedynie pod wpływem większej lub mniejszej obawy wojny. W dwóch poprzedzających tygodniach, kiedy obawa o pokojowe załatwienie kwestyi wschodniej była silniejszą, niż w świeżo ubiegłym tygodniu, renty austryackie spadały, waluty podnosiły się w kursie. Płonnem było utrzymywanie, że to pozostaje w związku z mniemanym brakiem energii rządowej w zajmowaniu się losem kolei i finansowych instytucyj wiedeńskich, jak to dzienniki wiedeńskie pragnęły wmówić w czytelników swoich.

Obawa wojny przycichła, a bez wszelkiej zmiany w programie ministeryalnym co do spraw ekonomicznych w Austryi, renty poszły w górę, papierowa z 62·50 na 64·90, srebrna z 66·50 na 68 75, a waluty spadają, srebro mianowicie ze 105 na 103·40, dwudziestofrankówki z 9·80 na 9·61.

Inaczej się rzecz ma z papierami spekulacyjnemi wiedeńskiemi. Konsorcya opiekujące się podwyższaniem kursów starały się skorzystać z podniesienia się kursu rent i zaraz i kurs akcyj banków wiedeńskich podwyższać. Dla pozoru kupiono też kilka akcyj po wyższych cenach, głównie dla znęcenia publiczności trzymającej się zdala od tych papierów. Ale sama szczupłość zawartych tranzakcyj dowodzi, że zwyżka w tych papierach była tylko wymuszonym skutkiem koteryjnych usiłowań na złudzenie łatwowiernych. Najlepszą ilustracyą malującą wewnętrzną wartość papierów wiedeńskich, jest świeżo ogłoszony bilans Anglobanku. Zapas jego w papierach giełdowych po większej części miejscowych spekulacyjnych wynosi podług kursu z 31 grudnia 1875, złr. 4,539,567. Ponieważ od tego czasu kurs tych papierów już się zmniejszył o 20%, przeto też i zmiana w bilansie po stronie czynnej wynosi na szkodę banku już około miliona złotych reńskich. Oczywiście, że słabsze, a silniej jeszcze papierami giełdowemi obciążone banki zostają pod tym względem w nierównie gorszem położeniu. Porównanie sum wyrażających ruch w rozmaitych działaniach bankowych tegorocznego sprawozdania z jego czynności z ruchem poprzedzającego roku, zyskamy znów jasny obraz stagnacyi, wkradającej się coraz bardziej w zakres czynności banków wiedeńskich. Ruch w interesach komisowych Anglobanku wyrażał się w r. 1874 sumą 605 milionów, w r. 1875 sumą 396 milionów, więc przeszło o ⅓ mniejszą; ruch w wekslach krajowych w r. 1874 złr. 73 milionów, w r. 1875 złr. 63 miliony; obrót w wekslach zagranicznych w r. 1874 — 206 milionów, w r. 1875 tylko 158 milionów. Stosunkowo takie same zmiany zaszły też w ruchu gotowizny w kasie i we wszystkich innych działach czynności Anglobanku. Więc stagnacya w czynnościach bankowych, nie dozwalająca wysokiego zarobkowania, i zmniejszanie się wartości ogromnych zasobów papierów giełdowych, któremi ciągle są obciążone, okazuje się charakterystycznem znamieniem papierów giełdowych wiedeńskich, począwszy od najlepszych, podającem ich wartość wewnętrzną w wielkie podejrzenie. Chwilowemi porywami do zwyżki, która lada moment zamienić się znowu może w szaloną zniżkę, łudzić się nie można, bo to są blichtry, któremi spekulacya miejscowa pragnie tylko zwabić na giełdę słusznie zdala od niej trzymającą się publiczność.

W kursie akcyj kolejowych starano się wyzyskać widoki na dobre żniwo tegoroczne w skutku sprzyjającej mu pogody wiosennej. Są to jednak jeszcze rachuby przedwczesne, które, jeśli się ziszczą, dopiero w przyszłym roku wpływ stanowczy na dochody niektórych kolei żelaznych wywrzeć mogą.

Wystawa drobiu i ptastwa w Wiedniu.

Wiedeń 30 kwietnia.

Od 29 kwietnia odbywa się tu międzynarodowa wystawa drobiu i ptastwa. Z Krakowa bierze w niéj udział prof. Dr Karol Rasp jako wystawca. Numerów wystawionych jest 1239. D. 29 kwietnia było ocenianie przedmiotów i przyznawanie nagród. Nagrody są rządowe i od stowarzyszenia chodowli drobiu. Rządowe srebrne medale są najpierwszą nagrodą; drugą nagrodę stanowią brązowe medale rządowe, trzecią nagrodą są srebrne medale towarzystwa.

Rządowy medal srebrny otrzymali:

1) John Baily handlarz z Londynu; 2) J. Bréchet handlarz z Paryża; 3) Baron Villa-Secca z Wiednia; 4) Gothfr. Koetschmar z Rohda w Saksonii; 5) S. Martin, handlarz z Suresnes pod Paryżem; 6) Dr Karol Rasp z Krakowa; 7) J. Ratzinger z Mühldorf w Bawaryi; 8) Eug. Thiel z Jawornika w Szląsku Pruskim.

Rządowy brązowy medal:

1) Fraucastel Franciszek z Vésinet pod Paryżem; 2) E. Scheckonburger z Wiednia; 3) E. Bawskay z Wiednia; 4) Ph. Pfistir z Mnichowa w Bawaryi; 5) Osk. Weisske z Frohburg w Saksonii; 6) Ab. Leisse z Paryża; 7) Dreifuss z Grinerk w Bawaryi; 8) Neuner z Mnichowa w Bawaryi.

Srebrny medal Towarzystwa:

1) Ks. J. A. Schwarzenberg z Frauenberg w Czechach; 2) baron Villa-Secca z Wiednia; 3) baron Washington z Pöls w Styryi; 4) J. Bréchet z Paryża; 5) J. Thiel z Jawornika; 6) Fr. Biernapfl z Mnichowa.

Brązowy medal Towarzystwa.

1) Baron Pirquet z Hirschtten pod Wiedniem; 2) A. Braun z Wessobrunn w Bawaryi; 3) Seb. Schuller z Müldorf; 4) pani Szeremley z Elisabethstadt w Siedmiogrodzie; 5) hr. St. Génois z Baden pod Wiedniem; 6) Obermeier z Wiednia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wiesbaden 29go kwietnia. Cesarz Niemiecki odbył dziś rano przegląd wojska miejscowego, ale wcześniej go przerwał z powodu ulewy z burzą, dla tego też zapowiedziana przejażdżka została odwołaną. Z powodu dzisiejszych urodzin Cara Aleksandra dany jest dziś u cesarza Wilhelma wielki obiad, na który otrzymali zaproszenie bawiący tu obcy książęta i znakomitsi Rosyanie.

Monachium 29 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej obradowano nad wnioskiem Herza względem zwinięcia poselstw bawarskich poza granicami Niemiec. Herz motywował swój wniosek, który nie narusza prawa korony mianowania posłów. Lambert przemawia za wnioskiem; Jörg, Marquardsen, Völk i Schautz przeciw niemu. Minister Pfretzschner oświadczył, iż rząd nigdy nie przystanie na ten wniosek, lecz zastrzegł się energicznie przeciw zapatrywaniu się Jörga, jakoby posłowie bawarscy mieli być kontrolorami posłów cesarstwa Niemieckiego. Wniosek Herza upadł w głosowaniu.

Monachium 29 kwietnia. Podczas obrad nad wnioskiem Herza, wszyscy mówcy liberalni oświadczyli się przeciw projektowi objęcia kolei niemieckich przez rząd cesarski, mianowicie Marquardsen, który rzekł, iż nie powoduje się nieufnością ku kierownikowi niemieckiej polityki kolejowej, lecz niezaufaniem w rezultaty zmian, jakieby ta ustawa sprowadziła. Wszyscy jednak mówcy, Marquardsen, Völk, Schautz i Frankenburger zastrzegli się, aby w tej sprawie niewyjaśnionej jeszcze ostatecznie, mieli zajmować stanowisko już nacechowane.

Petersburg 30 kwietnia. Porta zażądała od mocarstw moralnego a nie zbrojnego poparcia, aby przeszkodzić wspieraniu powstańców przez kraje sąsiedzkie.

Paryż 29 kwietnia. Dyrektor dziennika orleanistowskiego *Journal de Paris*, Hervé, zapowiada jego ustanie i mówi, że zwyciężonym jest, ale nie przeświadczonym.

Bern 28 kwietnia. Rada związku Szwajcarskiego zgodziła się dziś na utworzenie biskupstwa na podstawie statutu synodu starokatolickiego Szwajcaryi.

Rzym 28 kwietnia. Dziś rano Wiktor Emanuel był w odwiedziny u ks. Karola Pruskiego i jego żony i zabawił tam trzy kwadranse. W południe Księstwo byli u króla w odwiedziny i doznali przyjęcia z honorami królewskiemi.

Rzym 29 kwietnia. Przybyli tu królestwo Greccy i królestwo Duńscy i przyjmowani byli przez króla na dworcu kolei. Król Włoski i królewicz z żoną odwiedzili przed południem przybyłych i następnie otrzymali od nich rewizytę. Królestwo Greccy zabawią tu cztery dni.

Kopenhaga 28go kwietnia. Listem otwartym król zwołuje sejm na d. 15 maja na nadzwyczajną sesyę.

Madryt 29 kwietnia. Dzienniki jeszcze raz zaprzeczają doniesieniom o zamierzonem małżeństwie króla z pewną księżniczką niemiecką (pruską). Podczas rozpraw w Izbie kortezów nad projektem konstytucyi, wniesiono 10 poprawek do ustępu, który mówi o tolerancyi religijnej.

Londyn 28 kwietnia. W Izbie niższej oznajmia podsekretarz stanu spraw kolonialnych Jakób Lowther, że gubernator wyspy Barbadoes (w Antyllach) telegrafował dzisiaj, iż zamieszki od soboty uciszone; aresztowano 90 osób a 320 jest podejrzanych o udział w zamieszkach i przyjęcie rzeczy skradzionych. Zabito jedną osobę, dwie umarły z ran a 16 jest ranionych. Policya dwukrotnie strzelała. Nie ma żadnej obawy ponowienia zaburzeń.

Serajewo 29 kwietnia. Telegram z Bihaczu donosi, że chrześcianie z okolicy miasta Petrowcza, z wyjątkiem 70 osób, poddali się i wrócili do domów, a inni zamierzają iść za tym przykładem. Władze udzielają wracającym przyrzeczoną pomoc w żywności i ziarnie na zasiew, oraz w budulcu.

Konstantynopol 29 kwietnia. Poseł austryacki hr. Zichy miał wczoraj długą rozmowę z w. wezyrem w obecności Raszyda paszy, ministra spraw zagranicznych. Porta wysłała 30,000 rezerwy do Hercegowiny.

Jakkolwiek w sprawie ugody węgierskiéj żadna od soboty nie zaszła zmiana, wszelako decyzyi spodziewać się można lada chwila na tę lub na ową stronę. Czytając ostatnie dzienniki wiedeńskie, nabiera się przekonania, że sytuacya nadzwyczajnie jest naprężoną, co potrwać długo nie może. Prawdopodobnie jeszcze dziś dojdą nas telegramy o stanie rzeczy w Wiedniu.

Pod niejakim względem, lubo nie zupełnie dokładnie poinformowaną jest *N. fr. Presse* o stosunku Niemiec do Rosyi. Sądzimy, że list nasz poczdamski dziś umieszczony bliższym jest prawdy od pomienionego dziennika, który, jak mówi, na drodze konjektur stworzył taki obraz położenia: Pamiętny artykuł *Nordd. Allg. Ztg*, który dał poznać Rosyi, iż ona więcej winna Prusom niż Prusy jej, miał na celu powstrzymać Rosyę od wiązania się z Francyą i od zbytniego z wykluczeniem Niemiec łączenia się jej z Austryą. Otóż z Berlina chciano wprzód upomnieć Rosyę, że wiedzą o co chodzi, a następnie z okazyi wniosku ks. Decazes względem pacyfikacyi na Wschodzie uczynionego ks. Bismarkowi, zawiązała się między Paryżem a Berlinem korespondencya dyplomatyczna, mająca utorować drogę porozumieniu się obu rządów. Tak więc zanosi się na usunięcie Niemiec z przymierza trzech Cesarzów, aby w razie zbytniego zbliżenia się Rosyi z Austryą, związać się z Francyą. Sądzimy, że *N. fr. Presse* idzie za daleko, jak na teraz, w kombinacyach swoich, przypuszczając, że Austrya oddała się zupełnie na rozkazy Rosyi.

Sejm pruski uchwalił d. 28 kwietnia wcielenie do Prus księstwa Lauenburskiego, które tytularny swój żywot jeszcze prowadziło. Lauenburg, niegdyś posiadłość szwedzka wraz z szwedzkiem Pomorzem, przeszedł na własność Danii na mocy traktatu wiedeńskiego, należąc do wymiany za Norwegię oddaną Szwedom, i tworzył oddzielne księstwo pod berłem królów Duńskich, liczył się zaś z Holsztynem do Rzeszy niemieckiej. Po wojnie niemiecko-duńskiej dostał się on na mocy pokoju wiedeńskiego z dnia 30 października 1864 Austryi i Prusom, a d. 14 sierpnia 1865 odstąpiła go Austrya Prusom za wynagrodzeniem pieniężnem. Król Pruski a następnie Cesarz Niemiecki używał też od jesieni 1865 dotychczas tytułu księcia Lauenburskiego, a Bismark był jedynym ministrem lauenburskim. Długi czas głoszono, że Bismark liczy na to, iż zostanie księciem Lauenburgu, zwłaszcza, że dostał znaczne dobra koronne w darze w tem księstwie, i może to było powodem zwlekania się rządu z wcieleniem Lauenburga do Prus, jak się to stało z innemi zaborami. Lauenburg liczy około 50,000 ludności i jest prawie tej samej obszerności, co niegdyś okrąg krakowski.

W sobotę uchwaliła Izba deputowanych Sejmu pruskiego ustawę o objęciu kolei pruskich przez rząd cesarski, w drugiem czytaniu, z niejakiemi drobnemi zmianami, 206 głosami przeciw 165; opozycyę stanowili: środek, Polacy, postępowcy i 6 członków innych stronnictw. Ministrowie rolnictwa i handlu bronili ustawy ze stanowiska ekonomicznego, wystawiając korzyści ujednostajnienia zarządu i taryf; przeciwnicy twierdzili, że temu wszystkiemu zaradziłaby ustawa, i dowodzili, że między tymi ministrami a kanclerzem, który bronił politycznej ważności tego wniosku, zachodzi sprzeczność, gdyż obaj rzeczeni ministrowie wykazują, że oddanie kolei Cesarstwu ma znaczenie czysto ekonomiczne. Bismark wystąpił w obronie jedności zapatrywania się rządu, lecz w rozprawy pod względem przedmiotowym nie wdawał się. Trzecie czytanie naznaczone na wtorek.

Deputowany z północnego Szlezwiku na sejm pruski Larsen, który nigdy jeszcze w sejmie nie pojawił się, przesłał na ręce prezesa sejmu petycyę podpisaną przez 400 wyborców z północnego Szlezwiku, żądającą głosowania powszechnego co do należności swej, jak tego wymaga art. V traktatu praskiego.

Według doniesień rosyjskiej ajencyi dyplomatycznej, Porta przystaje na zawieszenie broni, ale pod warunkiem, iż wprzódy Niksicz zostanie zaopatrzony w żywność. W tym celu Muchtar pasza wyruszył z Gacka z znaczniejszemi siłami. Miał on zaś dla złudzenia powstańców zrobić zwrot ku Zubcom, a równocześnie przerznął swoje wojsko przez wąwóz Duga ku Predyle, gdzie przyszło do starcia. Od trzech dni, jak donosi *Polit. Corresp.* z Dubrownika, ucierają się Turcy z powstańcami. W razie porażki tych ostatnich, co zdaje się być prawdopodobnem, nie mieliby oni już punktu oparcia i musieliby przerzucić się do Bośni. Równocześnie także mieli powstańcy ponieść porażkę od Hassana beja.

Porta nie myśli odstąpić Serbii Zwornika, o co ta kilkakrotnie nalegała, owszem umacnia go na nowo.

Akt oskarżenia w procesie ministra amerykańskiego Belknapa o przekupstwo i oszustwo, jest wygotowany. Zażądał on od senatu odroczenia procesu do grudnia, lecz prośba ta została odrzuconą.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Tarnów 1 maja. Namiestnik przybył tu dziś o godzinie 5½. Burmistrz przywitał go na kolei temi słowy: „Pozwolisz Ekscelencyo, że jako naczelnik grodu Władysława Łokietka i wielkiego hetmana Jana Tarnowskiego, grodu, w którym Twa dostojna małżonka pierwsze lata swej młodości przeżyła, przemówię do Ciebie swojskiemi słowy: Witaj nam! Nie przyjmujemy Cię dostojny Panie zasobami Wierzynka, bośmy ubodzy, ale chcemy być bogaci sercem, wdzięcznością i uszanowaniem, i to Ci rzetelnie ofiarujemy, co raczysz łaskawie przyjąć.“

Wiedeń 1 maja. Hr. Andrassy jedzie na kilka dni do Berlina z powodu oczekiwanego tam pobytu Cara Aleksandra i księcia Gorczakowa w ciągu przyszłego tygodnia, a to na szczególne zaproszenie.

Wiedeń 1 maja. Dziś w ciągnieniu losów loteryi pożyczkowej z r. 1860 wyszły następujące losy: Serya 1995 N. 13 wygrała główny los; ser. 15,989 N. 2 złr. 50,000; ser. 1508 N. 7 złr. 25,000; ser. 7918 N. 15 i ser. 3223 N. 4 po 10,000 złr.

Buda-Peszt 1 maja. *Pester Correspondenz* donosi z Wiednia: Sytuacya niezmieniona. Oczekują jeszcze tylko orzeczenia Cesarza.

Bingen (nad Renem w Hesyi) 1 maja. Wczoraj pękł kocioł parowy na statku przewozowym między Bingen a Rüdesheim, w skutku czego około 30 osób straciło życie.

Bruksella 1 maja. Król i królowa odjechali wczoraj do Wiesbaden. Król pozostanie kilka dni w Niemczech; królowa jedzie do Węgier (do dóbr swoich.)

Madryt 30 kwietnia. Depesza urzędowa mówi: Przygotowania około zniesienia *fueros* idą dalej swoim trybem. Rząd niedopuści żadnej dyskusyi (z delegatami ziem Baskich *Red.*) nad tem, że ziemie Baskie mają na przyszłość te same ponosić ciężary, co inne prowincye Hiszpanii. Rząd wysłucha delegatów tych prowincyj jedynie z głosem doradczym pod względem reform administracyjnych, prowincyonalnych i gminnych, jakie mają być zaprowadzone. Wprawdzie panuje w ziemiach Baskich niezadowolenie, a zapewne zwiększy się ono jeszcze, jeźliby stuletnie urządzenie tych krajów miało być naraz zniesione, szczególniej z tego powodu, że przyjdzie im ponosić ciężary, jakich te prowincye dawniej nie znały. Zarządzono, że armia okupacyjna w prowincyach Baskich utrzymywaną będzie w wielkiej części przez te same prowincye, iżby one nawykły ponosić swoją część we wspólnych ciężarach publicznych.

Dubrownik 30go kwietnia. Muchtar pasza po zwycięskich utarczkach z powstańcami dotarł 28go kwietnia do Niksiczu i zaopatrzył go w dostatnią żywność. Z Cetyni nadeszła wiadomość, że onegdaj w dolinie Niksiczu niemożna było nic rozpoznać z powodu gęstego dymu strzałów. Szczegóły zwycięskiej walki jeszcze nieznane.

Belgrad 1 maja. Kryzys ministeryalna znów wystąpiła jaskrawo. Książę prowadzi od wczoraj rokowania z Stewczą, Risticzem i Gruiczem o podjęcie się złożenia gabinetu.

Kurs. Wiedeń 1 maja, godz. 3 m. 3, po poł. Renta papierowa 64 65 — Renta srebrna 68 75 — Losy z r. 1860 109·25 — Akcye Banku Narod. 870. — Akcye kredytowe 104·60 — Londyn 119 80. — Srebro 102 80. — Napoleony 9·54½ Lombardy 95·75. Losy z r. 1864 128 25 — Akcye kolei Karola Ludwika 1850·5. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 123 50 — Akcye kolei węg. północ. wschod. 99·—. — Akcye kolei węg.-wschod. 35·— Losy tureckie 18·—. — Obligacye indemn. galicyjskie. 84·—. — Losy premiowe węgierskie 69·50. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 98·— — Akcye kolei półn. zach. austr. 129·—. — Akcye franko-węgier. 33·— — Akcye franko-austr. 13·—. — Marki 59·20 Ruble 156·25.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez lubę handlową krakowską).

Kraków 1 Maja

	płacą	żądają
Rubel pap. ros. rosyjski (za 1 sztukę)	1 55	1 57
Rubel srebr. obrączkowy „ 1 „	1 62	1 72
Talar pruski „ 1 „	0 —	0 —
Mark niemiecki „ 1 „	0 59	0 60
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 68	5 63
Dukat austryacki „ 1 „	5 60	5 70
Napoleondor „ 1 „	9 50	9 66
Półimperyał „ 1 „	9 70	0 —
20-to markówka niem. ważna „ 1 „	11 70	11 85
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 03	0 00
Kupony austr. srebr. płatne na 100 zł.	102 50	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	90 —	— —
Oblig. indemn. gal. („ „ „)	82 50	84 50
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	77 —	79 —
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	83 50	85 25
6% list. hip. bn. hip. we Lwowie („ „ „)	86 50	87 50
6% list. dł. g. z. włośc. we Lwowie („ „ „)	95 --	97 --
5½% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	100 50
Priorytety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	— —	87 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	95 75	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	95 75	— —
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	92 50	— —
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	82 50	84 —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	182 —	186 —
„ Lwowsko-Czern. „ „ 200	122 —	125 —
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200	— —	230 —
„ banku dla han. i p. w Krak. „ wpł. 80	— —	60 —

Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności. (ruble i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa	18 —	19 50
Wiedeń 29 Kwietnia.		
5% zjed. dług państ. bank.	64 90	65 10
5 „ „ „ srebr.	68 75	69 25
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 —	101 —
„ „ „ czeskie	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	73 50	75 —
„ „ „ galicyjskie	83 75	84 25
„ „ „ bukowińskie	82 50	83 50
„ „ „ siedmiogr.	73 50	74 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	96 50	97 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	96 80	97 —
4 „ galicyjskie	77 50	— —
5 „ „	84 50	85 —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	-- —	96
6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18	93 —	— —
7 „ „ „ „ „ 20	100 50	101 50
6 „ „ „ „ „ 36	90 —	91 25
5½ sr. „ „ „ „ 36	93 —	— —
5 „ węgierskie listy	— —	88 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	103 —	— —
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	88 20	88 60
5 „ Domen. państ. 120 złr.	138 25	138 75
6 „ Banku gal. hipot.	86 —	86 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	233 —	235 —
„ „ „ 1854	103 50	104 50
„ „ „ 1860	108 75	109 25
½ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	113 50	114 —
Losy pożyczki z r. 1864	128 50	129 —
„ prem. pożyczki węg.	69 50	70 —

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	22 —
„ Kredytowe	152 50	153 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 25	95 75
„ księcia Salm	37 —	37 50
„ „ Palffy	28 —	28 25
„ „ Klary	28 —	28 60
„ hr. St. Genois	26 —	26 50
„ miasta Budy	29 —	29 50
„ księcia Windischgraetz	21 50	22 —
„ hr. Waldstein	21 75	22 —
„ hr. Keglevich	15 —	— —
„ Rudolfa	12 50	13 —
„ tureckie 400 frank.	17 25	17 75
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	870 —	872 —
Zakładu kredytowego	139 25	139 50
Żeglugi parow. na Dunaju	316 —	318 —
Kolei północ. Ferdynanda	1780	1785
„ rządowej fr. a.	267 50	268 —
„ zachod. c. Elżbiety	148 —	148 50
„ Południowej	93 —	93 25
„ Galicyjskiej	185 —	185 50
„ Czerniowieckiej	123 75	124 25
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	99 —	100 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	109 50	110 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	99 —	100 —
„ Koszycko-Bogumił.	96 —	97 —
„ Siedmiogrodzkiej	95 —	96 —
„ Cisańskiej	196 —	197 —
„ wschodnio-węgierskiej	35 50	36 50
„ austryack. półn.-zach.	129 —	129 50
„ Franciszka Józefa	133 —	133 5
Banku anglo-austryackiego	59 75	60 25
Zakładu Kredytowego węg.	118 —	118 50
Banku franko-austryackiego	13 —	14 —
„ franko-węgierskiego	33 —	35 —

	płacą	żądają
Banku galicyjskiego d handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	56 50	57 50
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	72 25	73 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	22 —	23 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	66 50	67 —
„ państwowa St. 500 fr.	147 50	— —
Emissya z r. 1867	143 —	144 —
„ południowa St. 500 fr.	110 75	111 25
Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	100 25
„ „ 100 złr. w. a.	96 —	— —
„ „ w srbr. 5%	103 75	104 50
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	— —	97 50
Emissya II.	93 —	94 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5%, za 100)	76 —	— —
Emissya z r. 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	61 75	62 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	79 —	79 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	75 —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	—	—
„ dukat na wagę	5 68	5 69

	płacą	żądają
Napoleondory	9 55	9 57
Suweryny angielskie	12 —	12 10
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	103 40	103 60
Srebro, kupony	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	— —	— —
Lwów 29 kwietnia		
Dukat holenderski	5 50	5 60
„ cesarski	5 68	5 68
Półimperyał rosyjski	9 70	9 90
Rubel srebrny rosyjski	1 58	1 68
„ papierowy	1 65	1 57
Talar pruski	1 77	1 79
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	83 70	84 70
„ „ „ „ 4%	77 50	78 50
„ „ Banku hipotecan.	86 —	87 —
Obligi indemn. bez kuponów	83 25	84 50
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	183 75	185 75
„ „ lwowsko-czern.	124 —	125 —
„ banku hipotecan. gal	228 —	230 —
Warszawa 27 kwiet	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1 seryi	96 70	97 00
„ „ 2 „	— —	— —
kupon	140	— —
„ „ nowe	93 10	93 40
kupon	175	— —
„ likwidacyjne	82 65	82 95
kupon	0 163½	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	— —
„ „ bydgoska	75 —	— —
„ „ terespolsk.	117 50	118 50
„ „ łódzka	[illegible]03 —	1[illegible]4 —

Buchhalter biegły w buchhalteryi podwójnej kupieckiej, fabrycznej i gospodarskiej w niemieckim i polskim języku, życzący sobie zmienić obecnie zajmowaną posadę, szuka odpowiedniej w większych dobrach, zakładach fabrycznych, w innych znacznych przedsiębiorstwach lub jako prowadzący handel (Geschäftsführer). — Odnośne łaskawe listy opłacone pod lit. J. S. W. na ręce W. Feliksa Hieronima Piotrowskiego w Ciężkowicach na Tarnów. (1206-1-3)

W dobrach Zagórz w powiecie Sanockim przy głównéj stacyi kolei Łupkowskiéj położonych, **są do sprzedania ruiny klasztoru** wielkich rozmiarów łatwo na kościół lub klasztor odbudować się dające. — Bliższéj wiadomości udzieli na miejscu zarząd dóbr Zagórz lub *Dr. Łobaczewski* adwokat w Przemyślu. (1160-1-3)

Apteka w Mielcu

poszukuje z początkiem czerwca b. r. **asystenta,** zaś od 1 maja **ucznia,** któryby był obznajomiony z fabrykacyą wody sodowéj.

Bliższa wiadomość u właściciela *Wł. Satkowskiego.* (1158-1-2)

W Tarnowie

jest **Realność** składająca się z 5 pokoi, werandy, piwnicy, kuchni, stajni i z ogrodu, **z wolnej ręki do sprzedania.** - Bliższéj wiadomości udziela budowniczy p. *Zappe* w Tarnowie. (1205-1-3)

Zakład leczenia zimną wodą

Kaltenleutgeben

oraz **leczenia gimnastyczne, elektryczne i dyetyczne.**

o godzinę od Wiednia, pół godziny od kolei Południowéj (Liesing).

Właściciel i naczelny lekarz

Dr Wilhelm Winternitz

docent hidroterapii uniwersytetu Wiedeńskiego. (1097-1-6)

Rady lekarskiej i bliższych szczegółów w Wiedniu, Stadt, Hessgasse 1, oraz w Kaltenlautgeben.

Wspaniała okolica górzysta, wyborna woda źródlana, zupełne urządzenia kąpielowe, dobre pomieszkania, umiarkowane ceny.

Subjekt uzdolniony, znajdzie miejsce w Księgarni **S. A. Krzyżanowskiego** w Krakowie. (1176-1-3)

Ein deutscher Lehrer,

akademisch gebildet,

ertheilt Unterricht. Adressen erbittet man an Herrn Dr. Mohr (Nr. 173) zu richten.

Nauczyciel przybyły z Niemiec,

wykształcony akademicznie,

udziela lekcyj. — Adresa uprasza złożyć u p. Dra Mohra, fizyka, przy ulicy Gołębiéj pod Nr. 173. (1149-1-2)

Franzensbad,

pod Eger w Czechach.

Rozpoczęcie pory d. 1 maja

Szczawiki żelaziste, zawierające sól glauberską bardzo dobre połączenie wzmacniającego **żelaza** z łatwo rozpuszczającemi się **solami. Kąpiele żelaziste, muł saliniczny żelazisto-mineralny** szczególniejszego skutku leczenia **węglano-żelaziste kąpiele gazowe.** Skuteczne we wszystkich **słabościach** tworzenia się krwi, organów **trawienia** i **brzusznych,** szczególniej w **słabościach kobiecych,** w przerwanych czynnościach **mięśni** i **nerwów,** szczególniej dłuższego pochodzenia, w pozostałych wypocinach i **osłabieniach po ciężkich chorobach.**

Trzy wielkie łazienki z 320 gabinetami kąpielowemi. **Bezpośrednia** komunikacya kolejami saską i bawarską rządową, bawarską koleją wschodnią, koleją północno-zachodnią, koleją Franciszka Józefa i koleją Baschtiehracką. (1090-1-3)

Wspaniałe, miłe **powietrze górskie,** wystawnie urządzone **hotele** i **domy prywatne, piękne zakłady ogrodowe, wielki salon leczniczy,** bale, zebrania, koncerta, teatr, **wyborna orkiestra kąpielowa** pod kierunkiem Tomaschka, liczne **wycieczki.** — Bliższych szczegółów udziela **Zarząd gminny.**

I Podziękowanie Węgra! I

Eljen! Eljen! Eljen!

(Krótko i węzłowato).

Profesorowi matematyki R. Orlice (w Berlinie, Wilhelmstrasse 127) za

[redacted] terno [redacted]

9,523 złr.

Wyrwałem się z biedy — i córka moja jeszcze w ciągu téj wiosny idzie za mąż. (971)

[redacted] Eljen! Eljen! [redacted]

Koszyce. F. Szabo.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. PP. budowniczych, przedsiębiorców, jakoteż właścicieli domów, iż otworzyłem w Krakowie przy ul. Sławkowskiéj w domu W. Dr. Hajdukiewicza, **Skład cementu, gipsu, cegły** i **wapna** w drobnéj sprzedaży, **cegły** ogniotrwałéj zagranicznéj, **dachówek, rur** glinianych i **posadzek** cementowych. — Takowe sprzedaję po najumiarkowańszych cenach. (1048-3-3)

Wszelkie zamówienia w tym rodzaju przyjmuję i uskuteczniam w jaknajkrótszym czasie

Roman Silberbach.

Na miesiąc Maj poleca

KSIĘGARNIA

G. Gebethnera i Spółki

oraz

Wydawnictwo dzieł katolickich

w Krakowie

Hołowiński. Miesiąc Maj	złr.	—	c. 30
Hołyński. Czytania majowe, 4 serye	„	1	„ 5
Jełowicki. Miesiąc Maryi	„	1	„ 80
Lasserre. Miesiąc Maryi	„	—	„ 80
Prokop. Nowy miesiąc Maj	„	—	„ 50
Wielogłowski. Nabożeństwo majowe	„	1	„ 50
Prokop. Marya w litaniach Loretańskich wielbiona, czyli tychże litanij wykład	„	2	„ 50
Miesiąc niepokalanego Serca Najśw. Maryi Panny	„	—	„ 60
Miesiąc Maj, tłómaczenie z włoskiego przez *X. W. L. Noras*	„	—	„ 30

(1171-2-3)

Nakładem Juliusza Wildta w Krakowie

wyszło i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

Collection de Polonaises

pour le piano.

Cena złr. 1 w. a.

Jestto zbiór najdawniejszych i wyborowych polonezów, najulubieńszych autorów, jak Kurpińskiego, Ogińskiego i innych. — Wydanie staranne, ozdobne, w przyjemnym formacie znanych edycyj Petersa.

☞ Zamówienia za przekazem pocztowym przesłane zostaną franco, jeżeli adresowane będą: „*Juliusz Wildt, nakładca w Krakowie*“, którato firma jest zupełnie odrębną od księgarni. (1173-2-3)

☞ **Masło** świeże śmietankowe $^1/_2$ k. 70 cnt., w osełkach po $^1/_4$ k.

☞ **Masło** kuchenne $^1/_2$ k. 54 c.

☞ **Szynki, salami, mortadele — owoce** włoskie — **herbata** — oraz wszelkie artykuły spiżarniane. — Sprowadzania i kolacye **zimne i ciepłe** — poleca

M. ZAMOSCIK,

Handel korzenny, ulica Floryańska, naprzeciw trzech dzwonów L. 358. (1175-2-8)

Medal srebrny w Paryżu 1875 r.

ELIXIR BARBERON ze solą chlorhydro-fosforanu żelaza zastępuje likiery stołowe najwięcej poszukiwane. Lekarze i chorzy przekładają go nad wszelkie preperacye żelaziste. Leczy: *Niedokrwistość, Blednicę, Ogólną niemoc,* zażyty po jedzeniu ułatwia trawienie.

PŁYN SMOŁOWY BARBERON jest wybornym napojem, zapobiega i leczy: *Dychawice, Kaszle, Gościec, Choroby gardła i żołądka, Katary piersi i pęcherza;* środek niezawodny dla zabezpieczenia od *Cholery i Żółtej febry.*

Sprzedaż hurtowa w Paryżu, E. THEURIER, 42 ul. Riquet; w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; w Warszawie, w składach materyałów aptecznych PP. Mrozowskiego i Gallego. (929-3-24)

FOSFORAN ŻELAZA (144-18-)

S. LERAS, DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

8, ulica Vivienne, w Paryżu.

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preperatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka; — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera; — w Brodach u pp. Kullaka i Franzosa; — w Rzeszowie u p. Schaittera, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

MIGRENY i NEWRALGIE.

GUARANA

PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY w PARYŻU

8, ulica Vivienne.

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonéj i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego **bólu głowy i migreny i do wyleczenia różnięcia żołądka i biegunki.** Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy, aby każdy proszek był zaopatrzony podpisem **Grimault & Comp.** (145-19-)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera — w Brodach u pp. Kullaka i Franzosa — w Rzeszowie u p. Scheitera — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Dentysta z Wiednia

Magister Adolf Lehrer

mieszka przy ul. Grodzkiéj pod Nr. 58 w Krakowie.

W zakładzie swoim wyrabia najlepsze **sztuczne zęby, całe szczęki** i takowe **bez bolu** osadza.

Każdy **BÓL ZĘBÓW** zostaje uśmierzonym.

Ordynuje wyłącznie w chorobach ust od godz. 9 zrana do 5 po południu. (1072-4-)

Rury wszelkiego gatunku

z **żelaza kutego i lanego, pierwsze czarne, tudzież wewnątrz i zewnątrz cynowane,** z wszelkiemi potrzebnemi **ozdobami,** dla urządzeń gazowych, wodociągów i innego rodzaju, patentowane **szwajsowane rury z kutego żelaza do ogrzewania parą i wyprowadzenia takowej, rury dla kotłów i do warzenia,** rury mosiężne, miedziane i ołowiane i t. p. i t. p. ma zawsze w zapasie i poleca (1201)

Fabryka rur ALBERT HAHN

w Düsseldorf nad Renem i w Berlinie, O., Schillingstrasse 12—14.

Obfite w jod i brom

kąpiele solankowe Goczałkowice

(przystanek kolei żelaznéj parowego brzegu Odry) będą d. **30 maja** otwarte.

Wszelkie gatunki **zdrojów** i **żętycy** są w zapasie. Kąpiele parowe, wanienkowe i natryski są do dyspozycyi. **Lekarz kąpielowy radca sanitarny Dr. Babel.** Zamówienia na pomieszkania i tym podobne zapytania uprasza się nadesłać do

(1087-2-4) **Zarządu kąpielowego.**

Pora kąpielowa od 1 maja do 30 września. **Kąpiele KISSINGEN.** Bawarska stacya kolei żelaznéj.

Urocze położenie, zdrowe powietrze, wspaniałe cieniste lasy z rozległemi spacerami, wygodne domy zajezdne i mieszkania prywatne, wspaniałe zakłady kąpielowe, wyborna erkiestra kąpielowa, teatr, sale do czytania itd., **sprawdzona skuteczność leczenia wody ze źródeł „Rakoczy,“ „Pandur“ i „Maxbrunnen,“** w połączeniu z **nieprzewyższonemi zimnemi i ciepłemi kąpielami solankowemi, gazowemi** i **mułowemi, rosyjskiemi** i **tryjsko-rzymskiemi kąpielami parowemi, serwatka** itd. Odpowiednie rozszerzenie urządzeń kąpielowych w eleganckim stylu, odnowiona dekoracya sal kąpielowych, nowe restauracye obok sali do rozmowy i na salinie, gustowne ulepszenia domu kąpielowego itd. przyczynią się w obecnej porze do korzystniejszego używania kąpieli i podnoszenia powabów w czasie pobytu tamże. (1008-2-2)

Bleiberger-Bergwerks-Union, Klagenfurt.

(Towarzystwo górnicze w Celowcu Klagenfurt.)

NAJLEPSZY BLEIBERSKI OŁÓW MIĘKKI, w bryłach karbowany i w sztabach, CYNK, BLACHY OŁOWIANE dla fabryk chemicznych, pokrycia dachów itd. RURY OŁOWIANE dla urządzeń gazowych i wodociągów, zwyczajne, cynowane i siarkowane.

Arkusze ołowiane, drut ołowiany, NAJLEPSZA KARYNTYJSKA GLEJTA sitowana i chemicznie czysta. Najlepsze MINIUM pomarańczowe i do spajania, plomby ołowiane, kule karabinowe i rewolwerowe, SZROT, LOTKI.

Wszelkie gatunki WĘGLANU OŁOWIU i WĘGLANU CYNKU, RUDY METALOWEJ do powłoki rudy cynowej, rudy mosiężnej. (1091-2-3)

Nowy kurs.

Sposób oryginalny uczenia pisania Heimana.

☞ **W 6 lekcyach** obowiązuje się **pod gwarancyą** u każdej osoby bez różnicy płci wieku **całkowitą zmianę** jakiegokolwiek pisma **na piękne i stałe.**

Każda osoba pobierająca lekcye uczy się **osobno.**

Wynagrodzenie za cały kurs aż do **zupełnego zadowolenia** uczącej się osoby 10 złr.

Z najgłębszem uszanowaniem **Heiman.**

(1153-2-2) Hotel Londyjski Nr. 21 na Stradomiu.

Lokalveränderung.

Das im Jahre 1858 gegründete erste österreichische

Annoncen-Bureau A. Oppelik

befindet sich seit 1. April d. J.

WIEN, STADT, STUBENBASTEI Nr. 2

(Eckhaus der Wollzeile Nr. 36)

und empfiehlt sich zur Besorgung von Annoncen aller Art für

sämmtliche in- und ausländische Journale.

Für eine **reele** und **exacte** Ausführung aller einlaufenden Aufträge bürgt die allgemein als **solid** bekannte Firma.

Preis-Courante und Kosten-Voranschläge gratis und franco.

Norddeutscher Lloyd.

Bezpośrednia żegluga niemiec. parowcami pocztowemi (619-9-)

z **Bremy** do **Ameryki.**

do **Nowego Jorku:**	do **Baltimore:**	do **Nowego Orleanu:**
co sobotę.	*17 maja, 31 maja, 14 czerwca*	od września do maja raz lub dwa razy miesięcznie,
I. kaj. **500** mar. II. kaj. **300** mar. międzypokład **130** mar.	kajuta **400** mar. międzypokład **130** mar.	kajuta **680** m., międzypokład **150**

Bliższéj wiadomości udziela firma **Direktion des Norddeutschen Lyod in Bremen.**

Trenczyn-Cieplice

w Węgrzech.

Oddawna słynne cieplice siarczane od 29 do 32° R. Przeciw gośćcowi, reumatyzmowi, newralgiom, porażeniom, chorobom skórnym i kości, kile, zołzom. Rozpoczęcie pory 1go maja. — O wygodę publiczności pod każdym względem postarano się najlepiéj. Lekarze kąpielowi: **Dr. Nagel** i **Dr. Ventura.** — Informacyi udziela najchętniéj (1093-4-20)

Zarząd kąpielowy.

Fabryka przenośnych lodowni

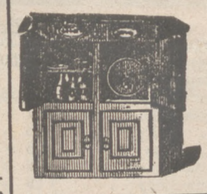

inżyniera Franciszka Bollingera w Wiedniu

poleca swoje uznane za najlepsze i medalem odznaczone

CHŁODNIKI

na piwo, wodę, mleko, masło, mięso surowe,

chłodniki do potraw dla gospodarstw domowych, maszynki do robienia lodów, zbiorniki na lody, zupełne urządzenia szynkowe, kurki pieniące najnowszej konstrukcyi.

Illustrowane cenniki rozsyła się darmo.

Adres: An die Fabriks-Niederlage, Wien, IV, Heumühlgasse Nr. 2. (700-12-30)

SOL SEDLITZ CHANTEAUD.

Ten piękny przetwór w ziarnkach bardzo skutecznie utrzymuje *czystość krwi, usuwa zaparcie stolca i zapobiega gorączkom zapalnym.*

Podług uczonego Profesora *Burggraeva*, używane codzienne **soli sedlickiéj odwodnionéj,** jest najpraktyczniejszym sposobem przedłużania życia i uniknienia wielu chorób.

CUKIER z TLENKIEM ŻELAZOWYM ROZPUSZCZALNYM.

Przetwór przyjemny przeciwko *bladaczce* i *niedokrewności*, nie sprawia nigdy *zaparcia stolca.*

LEKI DOZOMETRYCZNE

Profesora *Burggraeva* z Gandawy.

Przetwory streszczone (kwintesencye), przygotowane z alkolojdów i wyrobów chemicznych najczystszych, w postaci ziarnek dozowanych matematycznie; z pomiędzy tych leków: (925-5-13)

KWASYN jest najcelniejszym środkiem *przeczyszczającym* i *wzmacniającym żołądek.*

KAFEIN jest lekiem najdzielniejszym przeciwko *migrenie.*

WODOŻELAZOSINIAN CHININU jest najpewniejszym środkiem przeciw *nerwobólom.*

BROMEK KAMFORY jest dzielnym lekiem kojącym w *cierpieniach nerwowych.*

Ch. Chanteaud, aptekarz & Cie. 54, rue des Francs Bourgeois, à Paris.

Dostać można w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Mrozowskiego i Gallego.

Zmiana lokalu.

Podpisany budowniczy zawiadamia Szanownych PP. Obywateli i strony interesowane, że obecnie zamieszkuje pod L. 126 Dz. IV. róg ulicy Biskupiej i Górnych Młynów, obok Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń od ognia — i podejmuje się nadal wszelkich robót budowniczych, o czem ma zaszczyt Szanownych Obywateli zawiadomić. (1142-3-3)

Józef Ochmański

egzaminowany przez c. k. Namiestnictwo **budowniczy** w Krakowie.

Najnowszy Telegraf akustyczny

dostać można w Magazynie **Leona Feintucha** w **Krakowie.** Cena 50 c. z przesyłką 60 c. (1129-3-5)

Niniejszem mam honor Szan. Publiczności oznajmić, iż **przeniosłem moją pracownię kamieniarską i rzeźbiarską z ul. św. Jana na ulicę Polną Nr. 79 A.** do własnego domu, obok łąki ś. Sebastyana

Fabian Hochstim.

Adres: Fabian Hochstim, ulica Polna. (793-9-12)

Dobra na sprzedaż.

Nie podlega wątpliwości, że przy teraźniejszéj powszechnéj deprecyacyi wszystkich papierów publicznych **i możliwem zaprowadzeniu monety złotej,** tylko lokacya kapitałów w ziemi jest najpewniejszą i najkorzystniejszą.

Dobra w Rzeszowskim składające się z 4ch folwarków w najlepszéj glebie, 4445 morgów wraz z lasami, są pod bardzo korzystnemi warunkami **zaraz do nabycia.** Przy Banku pozostać może dług 80,000 złr. Bliższa wiadomość z wykluczeniem wszelkich pośredników: Lwów, ulica Wałowa Nr. 13, III. piętro, przez galeryę na prawo, od 1éj do 4éj po południu każdego dnia, ustnie lub pisemnie — albo też na miejscu, które również pod powyższym adresem wskazanem będzie. (1146-2-3)

MAJĄTEK ZIEMSKI

składający się z dwóch folwarków, o dwie mile od stacyi kolei żelaznej, przy gościńcu bitym położony, **jest w każdej chwili do sprzedania.** — Bliższa wiadomość w **kancelaryi Sekretarza Rady Powiatowej w Bochni.** (115I-2-3)

Z powodu wypuszczenia gruntów włościanom

są do wydzierżawienia

na lat sześć **dworek i budynki folwarczne,** przy Wiśle, o 10 minut drogi pieszéj od Zamku krakowskiego na Wawelu. Dworek na mieszkanie majstra lub przedsiębiorcy, obszerna stodoła murowana i takaż obora na składy i warsztaty. — Wiadomość w **Banku Galicyjskim,** Rynek, Wydział komisowy, biuro na parterze, z bramy na lewo. (1152-2-3)

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON,** gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl. 36 i 60 cnt. — Dalej 60 cnt. i 1 złr. Esencya **na loki i kędziory**

PALMA, nadaje połysk i trwałość lokom. — W Krakowie w aptece E. Stockmara. (67-5-)

JAN GELLA

fabrykant kapeluszy słomkowych

w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj

poleca swój wyborowo zaopatrzony skład kapeluszy słomkowych. Przyjmuje kapelusze męzkie, damskie i dziecinne do prania i przerobienia jakoteż do ubrania podług najnowszéj mody. Sprzedaż hurtowna jako i pojedyncza po umiarkowanych cenach. — W téj fabryce znajdą umieszczenie osoby zdolne w modniarstwie. (794 11-16)

ESSENCYA

z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych roślinnych środków, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczenia krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku. (432-12-)

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8, — w Krakowie u p. Trauczyńskiego aptek. i u p. W. Redyka aptek. — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Śmierć pluskwom!

Arabski pewny środek bez barwy i zapachu! **Bez plam** w bieliźnie łóżek! Porcya 30 c. na 6 łóżek u **E. Stockmara** w Krakowie. (983-3-)

HOLENDERSKIE

czystéj krwi

stado zarodowe

w SCHALSCHA

koło Gliwic (Gleiwitz)

na Szlązku pruskim,

St. Z. B. I. Lit. C. Nr. 21,

poleca piękne, czystéj krwi, dobrze chodowane bydło zarodowe. (319-4-12)

Za rogatką Zwierzyniecką

pod l. 49 **jest do sprzedania kamienica piętrowa** wraz z **ogrodem** z dwóch morgów, **placem pod budowlę** i przytykającym **domkiem frontowym.** — Bliższa wiadomość na miejscu. (1077-4-5)

Dwa medale polskie J. Kazimierza i J. Sobieskiego (złote), dobrze utrzymane; dwie monety greckie z IV. wieku (jedna złota) i widok Tuileryów na szkle wypalony, są do sprzedania. — Bliższa wiadomość przy ul. S Rocha pod l. 459 na II. piętrze od godz. 1 — 3 popołudniu. (1123-3-4) *Antonina Bredowa.*

KASY

ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w Agencyi dla Rolników

S. Mikuckiego

w Krakowie pod Nr. 28.

(28-69-)

Realność

pod Nr. 153 Dz. V. (184 Gm. VIII) w Krakowie, przy dworcu kolei żelaznéj położona, piętrowa o dwóch frontach, z wsypką na zboże — z wolnéj ręki **jest do sprzedania.** — Bliższéj wiadomości udziela adwokat *Dr. Hajdukiewicz* w Krakowie przy ulicy Sławkowskiéj pod L 263 zamieszkały. (1140 2-3)

W aptece p. Słońcem

Dra Floryana Sawiczewskiego w Krakowie, może znaleźć miejsce **asystent farmacyi.** (1127-3-3)

W domu pod Nr. 122

za Podgórzem, w miejscu dawniéj Rydlówką zwanem, **jest piękne letnie pomieszkanie każdego czasu do wynajęcia.** (1080 3 3)

Propinacya do wydzierżawienia.

W dniu **10 Maja r. b.** odbędzie się w miasteczku **Szczyzny** pod Bieczem, licytacya z wolnéj ręki na wydzierżawienie 3-letnie prawa propinacyi do dóbr Szczyzny należącéj, na którą się konkurentów zaprasza. Do propinacyi téj należy 5 karczem. W dobrach Szczyzny zaś odbywają się jarmarki co dwa tygodnie. — Warunki dzierżawy w każdym czasie w Zarządzie dóbr przejrzeć można. (1132 3-3)

Towarzystwo akcyjne fabryki cukru w Keltschan.

Licytacya bydła do chowu.

Zamierzamy urządzić drugą licytacyę młodego bydła do chowu

we środę d. 10 maja 1876 r. przed południem o godz. 10.

na naszym folwarku MOSCHTIENITZ pod Keltschan

Sprzedane będą:

28 jałówek nader płodnych naszego krzyżowania Shorthorn.
2 jałówki Shorthorn pełnej krwi.
11 buhajów rasy Shorthorn-holenderskiej i Shorthorn szwajcarskiéj.
1 buhaj Shorthorn pełnej krwi.
12 capów i
30 owiec pochodzenia dóbr Keltschan.

Przed licytacyą nie zostanie żadne z tych zwierząt sprzedane; ustanowione będą ceny najniższe i najwięcéj dającemu bez odkupna przyznane. Od d. 24 kwietnia rozsyła się na żądanie szczegółowe wykazy.

Upraszamy tych panów, którzy życzą sobie przewozu do stacyi BISENZ, o porozumienie się z nami.

KETSCHAN (stacya pocztowa i telegraficzna) w kwietniu 1876 r. (1099-2-2)

Dyrekcya.

Tokarnie, hyblarnie, machiny do przebijania, nożyce, prasy

do obrabiania metali i żelaza

dla *fabryk machin, warstatów reperacyjnych, ślusarń* i t. d. dostarcza odpowiednio konstruowane i starannie zrobione po tanich cenach *fabryka machin* **Jean-renaud & Cie. w Wiedniu** X. Himbergeratrasse Nr. 47. Medal zasługi w Wiedniu 1873 r., w Lincu 1875 r. Cenniki przesyła na żądanie. [542 19-24]

Dzierżawa dóbr

w Szląsku pruskim.

około 3000 morgów roli, jeszcze 15 lat dzierżawy, jest do odstąpienia lub do zamiany na majątek ziemski z lasem w Galicyi. Oferty znacz. **O. M. II.** poste restante **Kalinowitz** in **Schlesien.** (1088 2-2)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca drukarni Józef Łakociński.